

WSZYSCY GŁOSUJEMY NA KANDYDATÓW

GŁOS WIELKOPOLSKI

N I E D Z I E Ł A

POZNAŃ
19/20 III 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 67 (8729)
Cena 50 gr

FJN

Uprzemysławiamy nasze budownictwo

17 nowych fabryk domów

Bieżąca pięciolatka można bez przesady nazwać początkiem rewolucji przemysłowej w budownictwie. Planuje się bowiem budowę aż 17 nowoczesnych fabryk domów, produkujących wielkowymiarowe elementy dla budownictwa mieszkaniowego.

Zakłady te dostarczają na plac budowy gotowe ściany z oknami, przygotowaną już fakturą zewnętrzną, sufity, kabiny sanitarne itp. Ich roczna

zdolność produkcyjna sięga 13 tys. izb.

Czynne są już 4 fabryki domów: w Warszawie, Gdańsku, Łodzi i Bydgoszczy. Dobiega końca realizacja piątego zakładu — w Lubiniu. W tym roku rozpocznie się budowę 4 dalszych fabryk — w Krakowie, Poznaniu, Tychach i Kielcach, a w następnych latach kolejnych 8 zakładów tego typu.

Fabryki domów pozwolą na znaczny postęp w uprzemysłowieniu naszego budownictwa. Przewiduje się, że w roku 1975

ponad połowa mieszkań będzie wznoszona metodą wielkopłytową wobec 22 proc. w roku 1970. Przyniesie to w efekcie przyspieszenie tempa rozwoju budownictwa, obniży pracochłonność wielu robót. Mieszkania z fabryk domów są projektowane w górnych granicach obecnie obowiązującego normatywu — są więc większe, o wyższym standardzie wyposażenia, dobrych układach funkcjonalnych.

PAP

Informator wyborcy

W związku z wyborami przypominamy niektóre zasady Ordynacji Wyborczej do Sejmu PRL, dotyczące głosowania.

Wyborcy głosują w lokalach swoich obwodowych komisji wyborczych. Lokale te będą otwarte bez przerwy od godziny 6 do 22.

Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza bada m. in., czy urna wyborcza jest próżna, po czym zamyka ją i opieczętowała specjalną pieczęcią. Od tej chwili aż do końca głosowania urny otwierać nie wolno.

Wyborca znalazłszy się w lokalu wyborczym powinien podejść do stołu, za którym siedzą członkowie obwodowej komisji, podać imię i nazwisko oraz przedłożyć dowód osobisty, a w razie jego braku legitymację służbową, legitymację związku zawodowego lub inny dokument stwierdzający tożsamość. W przypadku szczególnym — gdy wyborca nie ma dokumentów tożsamości — można powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji obwodowej.

Komisja po stwierdzeniu, że w spisie figuruje nazwisko wyborcy, wręcza

Dokończenie na str. 2

Wizyta delegacji KC PZPR w Moskwie

W dniach od 14 do 17 bm. przebywała w Moskwie na zaproszenie KC KPZR grupa działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w składzie: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak, sekretarz KC PZPR Stanisław Kowalczyk, członek KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR Bolesław Koperski.

Przedstawiciele PZPR odbyli spotkania i rozmowy z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR — Michaiłem Susłowem i z sekretarzem KC KPZR Konstantinem Katu szewem.

Dokonano wymiany poglądów na temat problemów będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania, wynikających w toku budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, a także na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych.

17 bm., w godzinach wieczornych przedstawiciele PZPR powrócili do Warszawy.

PAP

Wielkopolska w świątecznym nastroju

W sobotę, już od wczesnych godzin rannych, w całej Wielkopolsce dał się wyrazić odczuć nastroj wyborów. Wszędzie kończono dekorowanie budynków, przeprowadzano ostatnie czynności w przygotowywaniu lokali na przyjęcie wyborców.

Na podkreślenie zasługuje fakt porządkowania zagrod wielu wsi i osiedli wielkopolskich. W ten sposób ich mieszkańcy zaakcentowali powagę wydarzenia i kim jest dzisiejsze powszechne głosowanie. Wśród miejscowości województwa poznańskiego pod tym względem wyróżnił się Budziszewice, w powiecie chodzieskim. Obok starannie uporządkowanych obiekty, na każdym niemal domu powiewają biało-czerwone sztandary. Powszechnie panował już wczoraj świąteczny nastroj.

Odswieżający wygląd przybrał również Poznań. I tu — tak jak wszędzie w Wielkopolsce — widać mnóstwo flag narodowych, planszy plakatów. Jak gdyby dla podkreślenia tego nastroju, dopisała pogoda. Cały dzień świeciło słońce. Jak przewidywały prognozy — słoneczna pogoda będzie dopisywać także dzisiaj. (jm)



DLA POLSKI — DLA SIEBIE



Polaków w całym kraju, wrzucając kartki wyborcze do urn, wyrażają poparcie dla określonego programu, zobowiązując się tym samym do współdziałania we wcielaniu owego programu w życie.

Dzień wyborów jest okazją do refleksji: dotychczas one przebiegały drogi, zadań, które każdego z nas czekają, potrzeb, ważkich spraw do załatwienia. Wiele, wszechstronnie, szczerze mówiono o tym wszystkim podczas niedawnych spotkań z kandydatami na posłów.

Najbardziej znaczącą polityczną treścią minionych tygodni było to, iż wykazały one jednoznaczne akceptowanie przez wyborców — partyjnych i bezpartyjnych — programu VI Zjazdu PZPR, programu, który stał się podstawą Deklaracji Wyborczej Frontu Jedności Narodu. Jest to program, odpowiadający pragnieniom i dążeniom zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa, obejmujący zarówno problemy ogólnonarodowej rangi, jak i sprawy, dotyczące bezpośredniego każdego.

Jedną z form bardzo konkretnego, rzetelnego poparcia dla programu wyborczego — był masowy odzew robotniczych załóg, ludzi techniki, rolników — na wezwanie Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie wyprodukowania dodatkowo towarów rynkowych wartości co najmniej 20 miliardów złotych. Płynące ze wszystkich stron Polski inicjatywy, a w ślad za nimi ponadplanowe dostawy rozmaitych produktów — są świadectwem szczególnie obecnie cennego poparcia ogółu ludzi pracy dla pogrudniowej polityki partii.

Dlatego uzasadnione jest odczucie, że dzisiejsza wyborcza niedziela upływa w nastroju powagi i nadziei. Nadziei na szybszą, niż to było dawniej, poprawę warunków życia, na szybszy rozwój kraju, na zwiększone efekty pracy ogółu społeczeństwa. Co przy tym najważniejsze: jest to nadzieja, oparta na dorobku ostatnich czterech miesięcy, w ciągu których jakże wiele się dokonało. W tym czasie miliony ludzi w Polsce, razem z partią, wdrażając jej porady, wzmocnioną pracą i inicjatywami — uczestniczyli

we współkształtowaniu programu dalszego socjalistycznego rozwoju Ojczyzny.

Dzisiaj jaśniej niż kiedykolwiek widzimy, że niczego nikt za nas nie zrobi, a zarazem wiemy, jak wiele możemy zrobić sami: w zmienionych warunkach, ożywił chęcią działania, dostrzegając wyraźniejszy postęp. Dzisiaj też, doświadczając o lata trudu, o sukcesy i niepowodzenia — zdajemy sobie wszyscy sprawę również z tego, jak nierozłączne są sprawy każdego z nas ze sprawami kraju.

Edward Gierlek, przemawiając w miniony czwartek, powiedział między innymi, że nasz kraj pragnie najszybszego postępu. Temu właśnie służy program, który od VII Plenum KC konsekwentnie realizujemy. „W tym czasie rozwiązano już niem mało zadań najpilniejszych — kontynuował I sekretarz Komitetu Centralnego. — Więcej stoi ich przed nami. Obraliśmy taką koncepcję rozwoju społeczno-ekonomicznego, która wiąże harmonijnie zadania wzrostu siły kraju i za spokojania potrzeb bytowych ludności, pozwala realizować je jako wzajemnie sprzężone, a nie przeciwstawne wobec siebie, cele polityki państwa. Lepsza, wydajniejsza praca, będzie dawać bogatsze owoce, a one będą zachęcać do pracy jeszcze wydajniejszej. Tak stawiamy sprawę w skali ogólnospołecznej, tak też chcemy ją widzieć w życiu każdej jednostki”.

Tyle przywódca naszej partii. Nie może być co do tego dwóch zdań, że warunkiem powodzenia codziennego wcielania w życie tych — powszechnie aprobowanych — założeń, jest jednolite społeczeństwo. Te jednostki powinniśmy zamianować dzisiaj, w głosowaniu, w powszechnym wyrażeniu poparcia kandydatom FJN.

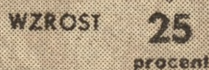
Najwyższej rzeczą ujmując, podstawowym celem milionów Polaków jest umacnianie siły Ojczyzny oraz tworzenie pomyślnych perspektyw życiowych obywateli. Spoczywa przeto na wyborcach, na każdym z nas — niemająca odpowiedzialność. Odpowiedzialność za realizację programu, za którym opowiemy się dzisiaj przy urnach. Chodźmy razem o to, by nasze opowiedzenie się po stronie programu dalszego rozwoju Polski — było jednoznaczne, powszechne, niezaprzeczalne.

Idąc do lokali wyborczych, musimy mieć na uwadze taką właśnie wymowę dzisiejszego powszechnego głosowania. Jest to sprawa naszego patriotyzmu, obywatelskiej świadomości i wyrobienia politycznego. A także poczucia odpowiedzialności za chwilę bieżącą i za nasze jutro.



Zespół wieżowców w Poznaniu na Górczynie Zachodniej w obrębie ulic Palacza — Kordeckiego — Sielskiej.

Fot. — K. Przechodźki



CAF

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
19/20 III 1972 Nr 67 (8729)

Kolejarze okręgu katowickiego włączając się w realizację uchwały VI Zjazdu PZPR wykonują coraz lepiej swoje zadania transportowe. Jak poinformowała dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych w Katowicach — 17 bm. wywieziono ze Śląska i Zagłębia do innych okre-

W jednym z parków w Belfaście tysiące protestantów zgromadziło się w sobotę na wiecu aby ostrzec rząd brytyjski, by nie wtracał się do spraw politycznych Irlandii Północnej. W wiecu tym uczestniczyło około 60 tysięcy osób.

19 bm. Polska będzie pozostawać pod wpływem wyżu. Przewiduje się pogodę bezchmurną, lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 6 do 14 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo - wschodnich.

ROZWÓJ KRAJU

W LATACH 1971 - 1975



PRODUKCJA PRZEMYSŁU

MASZYNOWEGO

WZROSŁ
70
PROCENT

Produkcja przemysłu maszynowego w 1975 r. powinna być wyższa o blisko 70 proc. w porównaniu z 1970 r. Szczególnie szybko należy rozwijać produkcję wyrobów dla potrzeb rynkowych. Przemysł maszynowy powinien zwiększyć eksport o około 65 proc.

CAF

NARÓD I PARTIA

Jedną z niewzruszonych prawd, które się utrwały jako podstawa myślenia Polaków, jest ta, że partia to historycznie wypróbowana, kierownicza siła naszego narodu. Nie sięgając daleko w przeszłość, spójrzmy na ostatnio przeżyta, drogę i przypomnijmy sobie, jaką rolę odegrała i odgrywa partia.

Przypomnijmy sobie tragiczne wydarzenia w grudniu 1970 roku. Partia przyjęła wówczas cały ciężar konsekwencji na swoje barki i — co najważniejsze — potrafiła wyciągnąć wszystkie wnioski z trudnej sytuacji, a przede wszystkim wskazać całemu narodowi polskiemu drogę nową, budującą wielkie nadzieje, i wyzwającą wiele inicjatyw i aktywności.

Na VIII Plenum Edward Gierka powiedział coś, co potem stało się jednym z przewodnich motywów działania partii i jej współdziałania z bezpartyjnymi, z całym narodem:

„Mamy wszelkie, wewnętrzne i zewnętrzne, warunki do pomyślnego budownictwa socjalistycznego, do wyświadczenia smiałego programu na przyszłość, do umocnienia wiary i pogłębienia zaufania między partią i całym społeczeństwem. Te wiary i do zaufania będziemy umacniać. Nie słowami, lecz czynami. Będziemy — Komitet Centralny i cała partia — w tym kierunku jak najrzetelniej pracować. Udowodnimy w działaniu, że potrafimy rozwiązać stojące przed krajem problemy w sposób zgodny z interesami ludzi pracy, z interesami dalszego szybkiego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Od VIII Plenum KC PZPR minęło ponad 13 miesięcy. Jeżeli patrzeć z perspektywy ludzkiego życia, to jest to właściwie okres stosunkowo krótki. Kiedy jednak na ten okres spojrzymy przez pryzmat tego, co się zmieniło, czego jako naród w ciągu tych 13 miesięcy dokonaliśmy, to wierzyć się nie chce, że od tamtych zapowiedzi, których kształtu wielu z nas nie potrafiło sobie dobrze wyobrazić, upłynęło zaledwie tyle czasu.

Partia wyszła z grudniowych wydarzeń silna i mocno związana z narodem. Leninowskie normy jej funkcjonowania, obecnie przestrzegane, stały się jedną z fundamentalnych gwarancji tych wiezi, które spowodowały, że w dyskusji nad Wytycznymi na VI Zjazd PZPR wzięli udział

z wszystkich środowisk i cały naród przyjął uchwałę tego Zjazdu za program wyborczy.

Przypomnijmy sobie, jak w różnych środowiskach i zakładach pracy dyskutowaliśmy przed Zjazdem Wytyczne, przedstawione przez Komitet Centralny PZPR nie tylko członkom partii, ale całemu społeczeństwu.

Przypomnijmy, z jak żywym oddźwiękiem całego społeczeństwa spotkała się potem uchwała VI Zjazdu.

Przypomnijmy wreszcie, jak podczas plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu prof. Janusz Groszkowski mówił o tym, że rok 1971 przyniósł narodowi polskiemu także cenne, choć niewymierne wartości w zmianie klimatu społecznego, w przywróceniu narodowi wiary we własne siły.

„Wyprostowaliśmy się — po wiedzian przewrotności Ogólnopolskiego Komitetu FJN — z paraliżującego uczucia niemożności. Zdając sobie w pełni sprawę, że mamy przed sobą ogrom zadań i wiele trudności, mówimy jednak dziś z przekonaniem: stać nas na więcej, naród nasz chce i może dźwignąć kraj wyżej i żyć lepiej”.

Wyrazem tej możliwości stała się uchwała Zjazdu, którą Front Jedności Narodu przyjął za swój program wyborczy. Jest to program najlepszy z możliwych — i dlatego powszechnie akceptowany i realizowany.

Akceptacja programu to nie jest tylko akt akklamacji. To także zobowiązanie do urzeczywistnienia tego programu. Z jednej bowiem strony ogólnonarodowa aprobata dla tego programu, wyrażona przez nas w akcie wyborczym będzie potwierdzeniem polityki realizowanej przez partię konsekwentnie od grudnia 1970 roku. Z drugiej zaś strony będzie to równocześnie zobowiązanie złożone przez nas wszystkich — i partyjnych, i członków ZSL oraz SD, i bezpartyjnych — do kierowania się zasadami tej polityki w pracy zawodowej, w działalności społecznej, w życiu codziennym.

Inaczej mówiąc, nie wystarczy być „za”, nie wystarczą słowa. Trzeba — i to się głów nie liczy — własną pracą,

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Może wydać się to na pierwszy rzut oka dziwne, że właśnie dziś, w okresie zapoczątkowanego pogrudniowej polityką nowego kierownictwa, a pogłębionego przez VI Zjazd PZPR ożywienia politycznego, procesu odnowy i rosnących nadziei, pilnie potrzebna jest umiejętność historycznego myślenia, a więc myślenia dynamicznego i całościowego.

To nie zawodowe widzenie rzeczywistości przez historię usiłujące nawijać do przeszłości dyktuje takie sformułowanie; wynika ono z wniosków wypływających z najbardziej podstawowych, a zarazem nowoczesnych osiągnięć nauk zajmujących się człowiekiem i społeczeństwem oraz jego działaniami.

Już przestało być aktualne owo uproszczone rozumienie starego hasła: „historia nauki i życia”, polegające na zalecaniu szukania w przeszłości oderwanych przykładów i pouczających przestroż. U podłoża takiego poglądu leżało przekonanie o niezmiennej „naturze” ludzkiej, dążącej do jakiegoś już z góry, zwykle przez pewne siły wyższe, ustalonej wartości. Przekonanie to z biegiem czasu upadło, a o znaczeniu poznawania dziejów zaczęto dyskutować coraz wszechstronnie. Włączając się do tej dyskusji podkreśliliśmy przede wszystkim sprawę, wydaje się, w tym kontekście najważniejszą. Otóż dla skutecznego działania ludzkiego niezbędna jest odpowiednia wiedza oraz właściwie sformułowany cel działania.

Cel taki, najpierw w swych najbardziej ogólnych, a stopniowo coraz bardziej konkretyzujących się zarysach, został już — jak wiadomo — sformułowany. Postawienie tego celu zostało dokonane w oparciu o analizę tego, co było, a więc o analizę historyczną, która pozwoliła zaaprobować ogólny kierunek rozwoju dokonującego się od ponad ćwierćwiecze i wskazać na niezbędność podstawowych zmian. Analiza historyczna okazała się warunkiem niezbędnym dla zbudowania programu działania. W ten sposób w nowoczesnie rozumianym hasle „historia magistra vitae” spłata się wiedza o przeszłości z myśleniem nastawionym na przyszłość. Myślenie to, którego dziś nade wszystko potrzebujemy, nie możliwe jest bez historii. Bez wiedzy o przeszłości i myślenia historycznego zarówno

GDZIEŚ W WIELKOPOLSCE

W asfaltowany rynek, tańsze przyległe ulice. Po środku budynek („Żeby miał wieżę, byłoby miasteczko” żartują miejscowi). Z prawej strony siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej. To wieś Rozdrażew w powiecie krotoszyńskim. W małym pokoiku sekretarza GRN kładą mi na kolana dwie grube księgi. — Potem pogadamy — mówi.

Oglądam więc te księgi po kolei. Na jednej data: 25 lipca 1970 r. Poniżej rysunek, wyobrażający budynek wiejskiego wodociągu, a za nim tekst: „Przekazany dziś do użytku wodociąg wiejski przy wydatnej pomocy finansowej ludności wsi (1 100 000 zł) w ramach rozwoju funduszu rolnictwa, dotacji PZU i zainteresowanych zakładów wsi Rozdrażew (...) niech będzie chlubą osiągnięć Polski Socjalistycznej w progu drugiego ćwierćwiecza”. Pod spodem podpisy. Dużo podpisów. Sprawa była przecież wspólna.

I druga księga. Taka sama jak pierwsza, tylko bez rysunku. 22 lipca 1971 r. Przekazanie nowej siedziby GRN z salą widowiskową i kawiarnią. Za miast trzeciej księgi — dokument zewnętrznie znacznie skromniejszy, lecz nie mniej ważny plany gromady na lata najbliższe. Nowy posterunek MO, ośrodek zdrowia — koniecznie z apteką i przedszkolem, piekarnia, magazyn zbożowy, łaźnia i stołówka z doprowadzeniem wody pitnej z wodociągu dla pracowników cegielni i Gimnazjum Spółdzielni, boisko sportowe. A obok podliczenie ubiegłorocznych wyników.

Wyniki gospodarcze idą u nas w parze z pracą społeczną. Taki choćby wodociąg. To nie tylko wygoda dla mieszkańców, to również więcej wody

Myślenie nastawione na przyszłość

wiedza potrzebna do działania byłaby niepełna i zdeformowana, jak i cel mglisty, abstrakcyjny czy nierealny.

Potrzebując myślenia nastawionego na przyszłość potrzebujemy tym samym możliwości wspólnej dla wszystkich wizji naszego kraju w przyszłości, wizji do której realizacji będziemy dążyć. Wizja owa, która winna ukazywać się nam w możliwie jak najbardziej konkretnych i realnych formach, utkana musi być z wiedzy prawdziwej i możliwie jak najpełniejszej, w której to, do czego chcemy dążyć, wynikać będzie ze znajomości tego, gdzie jesteśmy i przyczyn takie go stanu rzeczy. Bez integralnego włączenia do naszych struktur intelektualnych, a więc i programów działania, elementów myślenia historycznego uzyskalibyśmy jedynie sumę luźnych, związanych jedynie z naszymi bieżącymi sprawami stwierdzeń, mogących sterować zaledwie doraźnymi działaniami, lecz nie dającymi im sensu szerszego.

Treścią naszego nastawienia go na przyszłość myślenia musi być więc określona wizja Polski, a ściślej mówiąc wizja miejsca Polski, w dynamicznym świecie rewolucji naukowo-technicznej. Dopóki wizja ta nie stanie się wspólnym dorobkiem szerokiego mas naszego narodu, dopóty nie będzie można mówić o jednolitym programie działania.

Historia poucza nas w sposób nie podlegający dyskusji, że osiągnięte przez nasz kraj miejsce w świecie było zawsze funkcją albo rezultatem wielu czynników, wśród których wymienić można następujące:

1. pewne obiektywne parametry takie jak wielkość państwa, liczba ludności itd.;
2. stopień osiągniętego poziomu i uporządkowania spraw krajowych (siły państwa, rozwój gospodarki, osiągnięć naukowych itd.);
3. miejsce w szerszych układach politycznych (sojuszach, blokach itp.);
4. to, co można by nazwać autorytetem historycznym państwa i narodu.

Łatwo zauważyć, że pierw-

szy z tych czynników może odegrać właściwą rolę jedynie w powiązaniu z pozostałymi, zaś wśród tych pozostałych na pierwsze miejsce wysunąć dziś musimy realizację programu wewnętrznego — przyspieszenia tempa rozwoju socjalistycznego Polski.

Do czego z przeszłości warto by w budowaniu programu działania długofalowego nawijać? Wydaje się, że przede wszystkim do tradycji wyjątkowo szeroko rozwiniętej aktywności różnych klas i grup społecznych w życiu zbiorowym narodu. Warto przypomnieć, że w złotym wieku (tzn. w okresie Odrodzenia) walcząca z magnaterią średnią szlachta należała wówczas do najliczniejszych, najbardziej aktywnych politycznie i najbardziej jak na owe czasy postępowych grup europejskiej klasy rządzącej. To w Polsce owe go okresu pojawił się głoszone przez Andrzeja Frycza Modrzewskiego pogląd o równości wszystkich obywateli wobec prawa, pogląd, który sławny Jean Bodin, najwybitniejszy francuski pisarz polityczny okresu Odrodzenia, nazwał absurdalnym. W toku rozwoju historycznego aktywności i ucztownictwa w coraz większym stopniu przypada szeroki masom ludowym, rozwijającej się klasie robotniczej, chłopom, rosnącej inteligencji. Cały XIX i XX wiek pełne są stałej i twórczej aktywności Polaków. Nawijając do tego nurtu w dziejach nie możemy pominąć analizy tego wszystkiego, co wpływało na zaleganie się słusznych programów reform i na rozszerzenie się wewnętrznej anarchii, tzn. na osłabianie się tej podstawowej organizacji życia społecznego, jaką jest państwo. Czynnikiem negatywnym zaś były zawsze przede wszystkim takie działania i stojące za nimi cele, które przeciwstawiały się temu, co można by nazwać z jednej strony interesem ogólnym, a z drugiej właściwie rozumianą racją stanu. Tę drugą stronę warto podkreślić, bo wiem nie mieliśmy w historii tendencji do absolutyzowania roli państwa i czynienia z niego czynnika stojącego ponad

społeczeństwem i narodem, raczej na odwrót — niezbyt wykształcili się w toku naszego rozwoju historycznego takie struktury globalnego myślenia, które dialektycznie powiązałyby z sobą trzy podstawowe kategorie: społeczeństwo, naród i państwo.

W budowaniu wizji przyszłości nie możemy nie odwoływać się również do czynnika, który nazwalibyśmy autorytetem historycznym. W tym zakresie polski dorobek dziejowy jest na pewno ważny i oryginalny. Można by tu przypomnieć choćby garść takich faktów jak walka o równość narodów i ludów, którą na forum międzynarodowym rozpoczął w XV wieku Paweł Włodkowic, głoszenie i realizowanie w praktyce zasad tolerancji religijnej i narodowościowej, przeprowadzanie w XVIII wieku najbardziej ówczesnie postępowych reform w zakresie oświaty (Komisja Edukacji Narodowej), uchwalenie konstytucji 3-Maja 1791 roku, stanowiącej najbardziej ówczesnie rewolucyjną reformę państwową w Europie środkowej i wschodniej, wkład do rozwoju nowożytnej nauki światowej (od Kopernika począwszy).

Kontynuując ten nurt refleksji wspomniemy wysoko cenioną przez Marksa i Engelsa udział Polaków w walkach o wolność ludów, a potem wkład do walki na frontach II wojny światowej i rozwój szerokiego i bohaterskiego ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej, powojenną odbudowę i wkład do dzieła utrwalania pokoju. Ten historyczny dorobek, który współokreśla miejsce Polski w świecie, wymaga stałego umacniania i uzupełnienia, przede wszystkim elementami codziennego, racjonalnego działania. Jedynie sześć lat historyczna perspektywa przyczynić może się do tego, że działanie to stanie się częścią dalekosiężnego programu wiodącego realistyczną wizję miejsca Polski w świecie doby rewolucji naukowo-technicznej.

Dr. hab. JERZY TOPOLSKI
profesor UAM

dla bydła, a w rezultacie więcej mleka...

W słowach przewodniczącego GRN Franciszka Gniazdowskiego pobrzmięła ton agitacji. Bo też wodociąg ten, którego budowie patronowało kółko rolnicze z czasów jego przesury, rodził się w trudzie, wśród głosów niechętnych, nie raz wręcz wrogich, uciekających się do oszczerstw i fałszywych donosów. A i teraz, gdy stał się już częścią krajobrazu wsi, są wśród rozdrażewskich gospodarzy tacy, co to choć zgodnie z wolą ogółu opodatkowali się na rzecz budowy, do wodociągu podłączyć się nie chcą.

— Trudne to były sprawy — kończy swą opowieść Franciszek Gniazdowski. — Potem, przy budowie domu gromadzkiego już było inaczej. Klimat był już wtedy zupełnie inny...

Wieś ludzi nowoczesnych

Wielkość dość znaczna. Nie spisuje ich jednak. Nie jedyną to bowiem dobre we wsi gospodarstwo. W styczniu br. skup mleka w miejscowej zlewni był o 21 000 litrów wyższy niż w styczniu roku ubiegłego. Przebiegała zawartość tłuszczu: 3,5 — 3,6 procent. Kazimierz Czubak dostarcza mleko z zawartością około 4 procent tłuszczu, Jan Poczta — 4,5 procent.

W roku minionym w 13 wsiach gromady przybyło 1 800 sztuk trzody chlewniej (wzrost o 13 procent), w samym Rozdrażewie — 680. W pierwszy marcowy piątek gospodarze do starych do punktu skupu 463 prosiąt i warchlaków.

— Własne gospodarstwo? Tej zimy zaprowadziłem małą mechanizację. Różni przyjeżdżali oglądać. Może pani zobaczy? Naprzeciwko domu zabudowania gospodarskie. Chlewnia, obora, silosy, stodoła — wszystko w jednym ciągu. Wzdłuż ganków u stropu szyny; na nich małe, zręczne wózki. Do podawania paszy, do oczyszczania z mierzwy. Ręk do pracy w gospodarstwie zbyt dużo nie ma. Pomaga syn uczęszczający do szkoły przysposobienia rolniczego. Starsza córka studiuje rolnictwo, drugi syn uczy się w ogólniaku, a reszta to jeszcze drobiazg. Zaś gospodarstwo jest duże. 20 hektarów użytków rolnych, obora zarodowa, także chlewnia. Stan obecny: 50 sztuk trzody, 22 bydła. Maciory otoczone wianuszkami prosiąt, ja

— Skąd się to bierze? U nas zawsze umieli dobrze gospodarzyć, dziedziczono to po ojcach, a teraz dodatkowo poskutkowało wszystkie zachęty, zastoso-

wane w polityce pogrudniowej państwa. Mam je wymienić? — i nie czekając na odpowiedź przewodniczący wylicza: podniesienie w marcu ubr. cen skupu żywca i mleka, zmiana zasad zaopatrywania w pasze treściwe, zniesienie obowiązkowych dostaw, uproszczenie kontraktacji, modyfikacja podatku gruntowego. Wystarczy? Bo mogę jeszcze... Takie choćby kredyty bankowe...

Kazimierz Czubak gotów jest z ołówkiem w ręku wyliczyć, ile mu to wszystko w praktyce dało. Po prostu hodowla się teraz opłaca, ceny na mleko są właściwe, warto inwestować w swoje gospodarstwo. A przez zniesienie obowiązkowych dostaw produkcję można będzie ustawić bardziej elastycznie, stosownie do potrzeb rynku...

— I nie trzeba się będzie martwić o jakieś tam papierki, że człowiek znowu z tym ostatnim kilogramem już nie zalega — ujmuję rzecz bardziej obrazowo Józef Poczta, jeden z najmłodszych rolników Rozdrażewa. Gospodarzy na podobnym obszarze jak Kazimierz Czubak, wyniki ma również dobre. Gospodarstwo rolnio-hodowlane. Tak teraz najlepiej mu się opłaca. Udowadnia to zresztą szczegółowo.

— Z jednego tylko udogodnienia nie mogę korzystać. Po prostu nie mam czasu na chowanie — śmieje się na zakończenie naszej rozmowy.

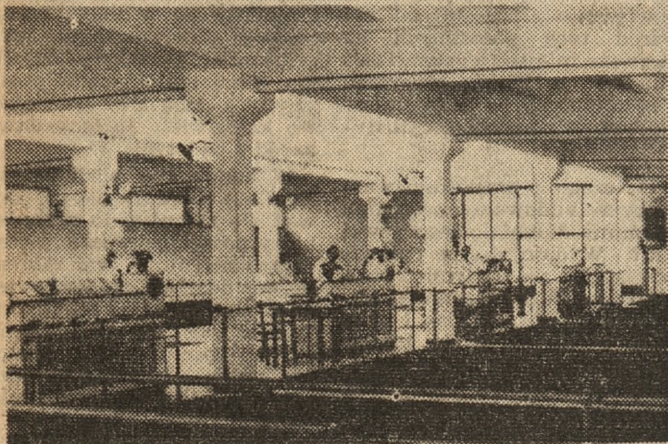
Ale inni, przynaglani potrzebą mas znaleźć czas. O 65 — 70 procent zwiększyła się frekwencja na str. 6

Dokończenie na str. 6
BOGNA WOJCIECHOWSKA

A - GŁOS WIELKOPOLSKI 3
19/20 III 1972 Nr 67 (8729)

ROZWÓJ KRAJU

W LATACH 1971 - 1975

WZROST NAKŁADÓW
INWESTYCYJNYCH

NA

GOSPODARKE
KOMUNALNA

59

PROCENT

W celu zapewnienia wzrostu budownictwa mieszkaniowego należy zwiększyć produkcję materiałów budowlanych oraz uzbrojenie terenów. Wymaga to podniesienia nakładów inwestycyjnych na gospodarkę komunalną o 59 proc. w bieżącym 5-leciu.

CAF

Wspólna myśl - jedno dzieło

Budynek dominuje nad innymi, znacznie niższymi domami. Jego bryła jest wprawdzie dość masywna, ale smukłości dodaje jej 13-kondygnacyjna wysokość. Budynek prezentuje się okazale i jest ciekawym akcentem architektonicznym całego osiedla Winogrody w Poznaniu.

Moje zainteresowanie „trzynastką”, bo tak popularnie nazywają tutaj pierwszy wysokościowiec, nie wynikało jednak z architektonicznych względów. Ściągnęła mnie tu wieść o nowej metodzie, którą zastosowano przy jego budowie. Gdy jednak znalazłam się wśród nich, ludzi z budowy, napotkałam na powściągliwość. Zmówili się, czy co? Próbowalam zadawać pytania. Byłam zdumiona ich bagatelizowaniem tego, co w moim przekonaniu jest czymś godnym rozgłosu, pochwały. Twierdzili, że to sprawa przeciętna i nie ma dzisiaj już o czym mówić. Było wprawdzie wiele kłopotów, nie przewidzianych zahamowań w montażu, jednak to wszystko jest już poza nimi.

— Następne „trzynastki” — mówi kierownik Grupy Robot nr 25, inż. Wojciech Siwa. Montuje się znacznie sprawniej.

— No, dobrze — nie ustępowałam, ale przecież montaż tej pierwszej, tak zwanym systemem wymuszonym, nowym w budownictwie mieszkaniowym, nie należał chyba do łatwych?

— Kłopotów było sporo, ale gdzież ich w końcu nie ma?



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportażu i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi z poznańskiej dzielnicy STARE MIASTO

Tu było ich może trochę więcej, bo dom nie powstał tak ni stąd ni zowąd — wtrącił Edmund Adamczyk, brygadzieta montażu. — Tegie głowy nad nim pracowały, aby go obmyśleć. My, budowlani, także pracownicy naszej wytwórni wielkich płyt, też mieliśmy coś do powiedzenia. Projekt trzeba było sprawdzić w praktyce. No, i jak pani widzi, pierwsza „trzynastka” stoi, obok kończy się montaż drugiej, a następne są w trakcie budowy.

Lody zostały przełamane. Teraz brygadzieta zaczął o swoich ludziach mówić dużo i chętnie: że zespół zgrany i ofiarny, wymienili nawet kilka nazwisk, z których w potoku słów zdołałam zapamiętać dwa: montażyści Mieczysława Kędzi i spawacza Zygmunta Kasińskiego.

— Bez takich pracowników, a jest ich przecież znacznie więcej — zapewniał mnie brygadzieta — z „trzynastką” byłoby większe kłopoty. Ta budowa wymagała dużo sprytu, doświadczenia, no i zapału dla innowacji.

— Proszę sobie wyobrazić — ciągnął dalej, że do tej pory przy stawianiu niższych budynków z płyt keramzytobetonowych, po prostu płyta do płyty przylega „na styk”. Wzmocnienia się spawaniem i betonowaniem spoin. Przy wysokim budynku ta metoda nie mogła dawać gwarancji zachowania idealnego pionu. Dlatego wprowadzono do elemen-

tów bolce i otwory. „Wymuszenie” polega więc na tym, że płyta w płytę pasuje tylko przy dokładnym rozmieszczeniu owych bolców i otworów, a także przy niemal idealnych wymiarach prefabrykatów. Dopuszczalna tolerancja wymiarowa płyty może wynosić maksimum 3 mm. Montaż tzw. wymuszony pozwala zatem prowadzić bieżącą samokontrolę w zakresie dopuszczalnych odchyleń od pionu.

Metoda nie zrodziła się na budowie, lecz w pracowni konstruktorów. Siedząc później w mało przytulnym pokoju kierownika budowy, mogłam wysłuchać historii tego pomysłu, dzisiaj już z powodzeniem realizowanego na Winogrodach. Towarzyszyli mi Alfred Hofman, dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, inż. Wojciech Siwa, Edmund Adamczyk i Hieronim Wikarski, kierownik zmianowy montażu.

Koncepcja montażu „wymuszonego” wynikała z problemu: jak przyspieszyć stawianie budynków, zwłaszcza wysokościowych? Chodziło zarazem o taki projekt, na podstawie którego można by budować „trzynastki”, przy wykorzystaniu istniejącej wytwórni wielkich płyt. To był jeden z podstawowych warunków ekonomicznego rozwiązania.

Nikt z moich rozmówców nie pamięta teraz, jak długo trwały żarliwe dyskusje, próby, dla nich, realizatorów, okres prób i dociekań już się nie liczy. Ważne, że dzięki wspólnemu działaniu konstruktorów z „Inwestprojektem” przy Centralnym Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego oraz przy współpracy z Instytutem Techniki Budowlanej w Warszawie, uzyskano rozwiązanie, jakiego wszyscy zainteresowani oczekiwali.

Najwięcej kłopotów sprawiała montażystom niedokładność elementów. Sporo przykrych słów spadło tu na głowy kolegów z wytwórni prefabrykatów. Chociaż na tych ostatnich nie można zrzucić całej winy. Produkują elementy w formach, wykonanych sposobem rzemieślniczym. A więc błąd tkwił w samych formach. Do dzisiaj zresztą problem nie został rozwiązany. W wytwórni wprowadzono wprawdzie szereg usprawnień we własnym zakresie, ale to tylko półśrodki. Niezbędna dokładność elementów — jak się stwierdza — może zapewnić wyłącznie przemysłowa pro-

dukcja form. Wtedy można będzie skrócić montaż o dalszych prawie 30 procent. Bo dopiero taka forma zapewni elementy w wymiarach dopuszczalnych tolerancji.

A zatem w konkretnym przypadku znów nie zawiedli ludzie, ich ofiarność, upór i pasja, z jaką tworzyli to swoje dzieło. Zaczęło się ono w „Inwestprojekcie” — to prawda, ale sprawdziło tu, na budowie, także w Wytwórni Elementów Wielkopłytowych.

Pierwszą „trzynastkę” montowano sześć miesięcy, drugą — cztery. A nie są to jeszcze ostateczne możliwości. Przy wprowadzeniu dalszych usprawnień można będzie ten okres — jak twierdzą budowlani „trójki” — jeszcze skrócić.

Ci na wielkich budowach, to dziwni ludzie. Tworzą nowe metody, wprowadzają je w czyn, a mówią o tym wszystkim, jak o czymś bardzo oczywistym. Tak jest i na Winogrodach, inwestycji Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ich budowniczymi są na razie jedynymi w kraju realizatorami wysokośćowców przy zastosowaniu montażu „wymuszonego”. I też mówią o tym bez krztu zarożumiałości. A ten pomysł przyniósł znaczne oszczędności. Niebagatelna w końcu sprawa, skoro metoda ma szansę rozpowszechnienia w całym kraju, a więc oszczędności mogą się zwielokrotnić. To był drugi ważny element ekonomicznych aspektów rozwiązania.

Przy stosowaniu montażu „wymuszonego” nie trzeba było budować nowej hali do produkcji wielkich płyt. Nie zainwestowano więc ani jednej złotówki w nowe stanowiska pracy. Jedną wytwórnię wytwarza obecnie elementy potrzebne do budowy różnych budynków. Z tego tytułu PPB nr 3 zaoszczędziło jednorazowo 4,9 mln zł. Natomiast oszczędność powtarzająca się każdego roku wyniesie 1,4 mln zł.

Opuszczałam Winogrody w przekonaniu, że ludzie, z którymi rozmawiałam i inni, których osobiście nie zdołałam poznać, lecz tylko słyszałam o nich na budowie, dali dowód swej ofiarności i zaangażowania. Potwierdził skuteczność zespołowego tworzenia, które tak się liczy w realizacji społeczno-gospodarczego programu uchwalonego przez VI Zjazd PZPR. Dobra inicjatywa, mądre rozwiązania organizacyjne sprzężone z sumienną pracą przyspieszają spełnienie wielu marzeń ludzkich o własnym, nowym mieszkaniu. A przecież o to chodzi, by praca i myśl naukowo-techniczna służyły ich tworcom, a jednocześnie — by realizowały się w codziennym działaniu idee Frontu Jedności Narodu.

ANNA SIEKIERSKA

Za co nas cenią?

Stare przysłowie głosi: „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Przekładając je na język polityczny, należałoby powiedzieć, że każdy kraj ma taką pozycję wśród innych i taki wśród innych krajów głos, jaki posiada potencjał i jaka jest polityczna wiarygodność jego poczynania.

My, Polacy mamy wiele powodów, by o tym zawsze pamiętać. To przecież przez całe wieki polityka państwowa Polski dawała powody, by o Polakach można było wówczas w świecie mówić jako o szarmanek, romantycznych, poręcznych, może i sympatycznych ale biednych, a przy tym szalenie naiwnych, pozbawionych rozsądku politycznego. Dawne to już czasy, bezpo wrotnie minione, jednak warto przypominać ich lekcje. Chociażby po to, żeby zdać sobie sprawę z tego, jak wielki przełom przed trzydziestu laty zainicjowała swoim programem Polska Partia Robotnicza. Po raz pierwszy w dziejach istniejącej Polski, która osiągnęła wewnętrzna i zewnętrzną stabilizację.

Źródła naszej siły

Silą Polski jest to, że rozwijamy się jako kraj socjalistyczny. Temu rozwojowi zawdzięczamy nasze coraz korzystniejsze miejsce w gospodarce światowej. Nie należymy do krajów największych pod względem liczby ludności (19 miejsce w świecie) i wielkości obszaru (61 miejsce), ale osiągnęliśmy już 10 miejsce pod względem potencjału przemysłowego, a pod względem poziomu produkcji w przeliczeniu na jednego mieszkańca — awansowaliśmy z lokaty w trzeciej dziesiątce na 17 pozycję.

Zrobiliśmy już wiele. Statystyki Organizacji Narodów Zjednoczonych klasyfikują nas pośród krajów bardziej niż średnio przemysłowych. Zaś w prognozie rozwoju do roku 2000 specjaliści ONZ umieszczają Polskę w przyszłej gospodarce czołówek świata, wśród państw najbardziej rozwiniętych. Tak znajduje niejako międzynarodowe potwierdzenie program który w pogrudniowej polityce

partii zyskał sobie optymistyczne określenie: STAC NA NAS NA WIECEJ.

Dla wzrostu międzynarodowej pozycji i roli Polski w świecie oraz jej autorytetu ważne znaczenie ma i to, że po grudniu nasza gospodarka i nasze stosunki wewnętrzne oparte zostały na racjonalnych podstawach, gwarantujących dynamiczny rozwój perspektywiczny.

W braterskim sojuszu z ZSRR

Wyciągając decydujące wnioski z doświadczeń przeszłości — naród nasz już u zarania Rzeczypospolitej Ludowej zawarł nierozdzielny sojusz z Związkiem Radzieckim. Cała historia Polski Ludowej niezmienne potwierdza słuszność

Frontu Jedności Narodu. Jednocześnie dokumenty te podkreślają, że zadaniem polskiej polityki zagranicznej — obok umacniania bezpieczeństwa kraju — jest stwarzanie maksymalnie korzystnych warunków zewnętrznych dla przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego, a więc pomoc dla realizacji zadań wewnętrznych. Obecnie lepiej niż kiedykolwiek w przeszłości zdajemy sobie sprawę z tego, że od właściwego rozwiązania charakteru naszej współpracy gospodarczej ze światem zależy nie tylko nasz rozwój ekonomiczny, lecz i nasza pozycja polityczna w świecie.

Aktywność i realizm

Znaczenie Polski w świecie pomaża konstruktywna i aktywna, nacechowana realizmem rola naszego kraju w polityce międzynarodowej, podporządkowana trzem fundamentalnym zasadom:

▲ przyjaźń i jedność z krajami socjalistycznymi;

▲ braterska solidarność i pełne poparcie dla narodów walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz umocnienie swej niezależności;

▲ stosunki oparte o zasady pokojowego współistnienia oraz współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej z państwami kapitalistycznymi.

Realizacja tych zasad pozwala Polsce aktywnie rozwijać autorytet państwa socjalistycznego — rzeczniaka wolności na rodów, światowego pokoju i rozwoju normalnych stosunków między narodami.

Historia Polski Ludowej bogata znacząca jest inicjatywami pokojowymi na rzecz rozbrojenia i bezpieczeństwa. Współuczestnicząc aktywnie w życiu społecznym międzynarodowej, koncentrujemy się przede wszystkim na Europie. Uważamy bowiem, że to właśnie Europa może i powinna dać całemu światu przykład; że nie ma takich rozbieżności w polityce zagranicznej, których nie można by było rozstrzygać w drodze rokowań i współpracy.

Działania te najlepiej służą naszym interesom narodowym — polskiej polityce patriotycznej i internacjonalistycznej.

TADEUSZ KACZMAREK

POLSKA
W
ŚWIECIE175 lat
Mazurka
Dąbrowskiego

PATRIOTYZM

W roku 1772 przypadają aż trzy ważne daty z życia i działalności współtwórcy Legionów Polskich we Włoszech oraz autora legionowej pieśni „Jeszcze Polska nie umarła...” — generała Józefa Rufina Wybickiego, a mianowicie: 225 rocznica urodzin, 150 rocznica zgonu oraz 175 rocznica napisania pieśni, która po latach stała się i pozostaje do dziś hymnem państwowym. Józef Wybicki urodził się 29 września 1747 roku w miejscowości Będzin, w powiecie kościerskim, woj. gdańskie, zmarł 19 marca 1822 roku w miejscowości Manieczki w powiecie śremskim, (woj. poznańskie) i pochowany został w Brodniczy koło Manieczek i tu spoczywał ponad sto lat, to jest do roku 1923, odkąd spoczął na poznańskiej „Skałce”.

Dzieciństwo Wybickiego minęło w Będzinie. W rodzinnej atmosferze, był bardzo starannie wychowany w kulturalnym i patriotycznym duchu, w kultywacji ideałów postępowych i w miłości ku — wówczas jeszcze wolnej — Ojczyźnie. Młody Wybicki miał dwie podstawowe cechy charakteru: był zdolny i bardzo pracowity, toteż wkrótce zwrócił na siebie powszechną uwagę jako znakomity znawca prawa i świetny mówca. Poświęcił się całkowicie sprawom społecznym i życiu politycznemu. W roku 1764 jako poseł — delegat ziem pomorskiej — wziął udział w elekcji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i od tego czasu życie jego wypełnia walka o poprawę losu całego narodu. W roku 1768 jako poseł ośmielił się na sejmie warszawskim kategorycznie zaprotestować wobec obecnego reprezentanta carskiego — Repnina, przeciwko ograniczeniu swobód sejmowych, czym znowu zwrócił na siebie uwagę wielu działaczy postępowych; z drugiej zaś strony narażając się na zły los na Sibir, musiał więc udać się na emigrację przymusową.

Na wychodźstwie za granicą, w Berlinie, dał się poznać jako „ambasador” odradzającego się państwa Polski. Po dokonaniu pierwszego rozbioru Polski w roku 1772, a więc równo przed 200 laty, Józef Wybicki wrócił na Pomorze do rodzinnego Będzina i poświęcił się działalności społeczno-gospodarczej. Tu, w Będzinie, urządził systematyczne spotka-

nia okolicznej szlachty, na których omawiał aktualne problemy gospodarcze, społeczne i polityczne. Spotkania te coraz powszechniej zaczęto nazywać „Akademią Będomińską”. Wybicki wprowadzał w gospodarce rolnej najnowsze zdobycze agrotechniczne ówczesnej wiedzy i techniki, zaszczepiał w umysłach szlachty nowe idee konfederatów barskich, uczył miłości ojczyzny, wykazywał wyższość gospodarki rolnej, opartej na wolności chłopów.

Rok 1776 wyrwał Wybickiego na zawsze z Będzina. An drzej Zamoyski powołał w tym roku znanego już działacza Wybickiego do Warszawy w celu podjęcia prac nad kodyfikacją praw, powierzając mu stanowisko sekretarza Komitetu Kodyfikacyjnego. Od tego czasu poświęcał każdą wolną chwilę dla dobra narodu. Słowem i piórem przekonywał szlachtę o konieczności głębokich reform społecznych i politycznych, podobnie jak Staszic, Kołłątaj, Ignacy Potocki, Konarski, Piramowicz, twórcy Komisji Edukacji Narodowej i przyszłej Konstytucji 3 Maja, dostrzegał przyczyny słabości Polski i przewidywał jej upadek. W latach 1788 — 1792, tj. w czasie Sejmu Czteroletniego

20 MILIARDÓW I MY

Poznańskie przyrzeczenia i rzetelna praca

Półtora procent, to liczba z pozoru nieznaczna, nieco większa od jednej setnej. Ale, jak to już z procenta mi bywa, wszystko zależy, od czego je obliczać: jeśli od 100 zł — to tylko starczy na przejazd miejskim autobusem, gdy od miliona — to już parę pensji miesięcznych można wykroić. Naliczywszy zaś 1,5 procent od wartości rocznej produkcji całego przemysłu społecznego w kraju — powstała kwota nie mniej, ni więcej tylko 20 miliardów zł. Jest to już suma, którą sobie nawet trudno uzmąślić w kategoriach domowego budżetu, bo nawet w rachubach Narodowego Planu Gospodarczego zajmuje ona znaczne miejsce. O taką to przecież wartość dodatkowych towarów apelował do załóg fabrycznych list Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu.

Dykował rozum

„Zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej partii jest systematyczna poprawa warunków bytowych społecznych i kulturalnych społeczeństwa” — powiedział w uchwale VI Zjazdu. Sformułowanie to wynika jasno z istoty ustroju socjalistycznego i jako takie nie było nigdy kwestionowane. Natomiast obecna polityka gospodarczą wyróżnia od poprzedniej, a więc i założenia planu na lata 1971-75 od poprzednich — fakt, że zasadę tę wciela się konsekwentnie w życie. Dla jej realizacji wykorzystuje się wszystkie środki, istniejące warunki i zależności ekonomiczne.

Realizując postanowienia uchwały VI Zjazdu PZPR, plan gospodarczy zakłada znaczny wzrost realnych dochodów ludności miejskiej i wiejskiej, co z jednej strony oznacza więcej pieniędzy w kieszeniach obywateli, z drugiej zaś — musi uwzględnić więcej towarów na półkach sklepowych. Jakkolwiek plan ten nastawiony jest na możliwie pełne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, to jednak zrównoważenie znacznie większych dochodów nie jest zadaniem łatwym. Nic więc dziwnego, że jednym z zasadniczych celów polityki gospodarczej państwa w tym roku jest utrzymanie i utrwalenie równowagi rynkowej. Jej warunkiem są dodatkowe, zaplanowane dostawy towarów,

których wartość określono właśnie na 20 mld zł. Zważywszy, że w ubiegłym roku przemysł przekroczył zadania o ponad 30 mld zł, to jest o 2,5 procent, apel o dodatkową produkcję w wymiarze 1,5 procent jest w pełni realny.

Decydowali ludzie

Pozaplanową produkcję zdeklarowały w Wielkopolsce niemal wszystkie załogi przedsiębiorstw przemysłowych. W trakcie składania zobowiązań są rolnicy. Szacuje się, że Wielkopolska wieś indywidualna i spółdzielcza da dodatkowe produkty rolne ogólnej wartości co najmniej 600 mln złotych.

Oddzielne zobowiązania podjęli budowlani. Załogi Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa oddadzą do użytku ponad plan 333 mieszkania, a także wykonają poza planem 1972 r. produkcję wartości 30 mln zł. Zostaną też skrócone cykle budowy 6 obiektów, a m.in.: żłobka na Ratajach, Przyszłości Obwodowej na Winogradach i Domu Weterana w Poznaniu. Szereg zobowiązań dotyczy skracania cykli inwestycyjnych, ważnych dla gospodarki obiektów. O 8 miesięcy zostanie przyspieszona budowa oddziału walcowni blach na gorące w Hucie Aluminium przez „Energoblok”. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 odda o 4 miesiące szybciej obiekt w „Wiepofamie”, Wytwórnię Konstrukcji Stalowych w Słupcy; Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego skróci cykl budowy Zakładu Remontu Obrabiarek w Kępnie o 5 miesięcy.

Przemysł wielkopolski — jak wynika z podsumowania — da dodatkową produkcję łącznej wartości 1,5 mld zł. Złożą się na nią zobowiązania bardzo różne, tak w sensie wartości jak i asortymentów. Załoga „CEGIELSKIEGO” np. podjęła się dać dodatkowych towarów za 60 mln zł, a znacznie mniej — za 75 mln zł; Poznańskie Zakłady Wyróbów Korkowych dostarczą produktów za 15 milionów zł, a Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — bez mała 12 mln zł. Zakłady „ALCO-CENTRA” zdobyły się na 5,6 mln zł, zaś Poznańskie Zakłady Drobiarskie na 7 mln. Decydowała na ogół zdolność wyzwalania rezerw produkcyjnych, no i wreszcie celowość zobowiązań. Wyraźnie przecież powiedziano,

że potrzebna nam jest tylko taka produkcja, na którą czeka odbiorca rynkowy lub gospodarka narodowa.

Krajowi i sobie

Realizacja dodatkowych zobowiązań natrafiła na dobry, twórczy klimat polityczny w społeczeństwie, zaznaczający się szczególnie wyraźnie w wielkich zakładach pracy, wśród czołowych oddziałów klasy robotniczej. Zakrzętnięto się wokół porządkowania produkcyjnych spraw, sięgnięto po różnego rodzaju rezerwy, jeszcze raz przemysłano niektóre rozwiązania organizacyjne. Na szczeblach centralnych gospodarki zdecydowano o dodatkowym imporcie surowców, czy nawet urządzeń, postarano się o stworzenie warunków dla realizacji zobowiązań załóg. Nie chodzi bowiem o zwiększoną siłę mięśni ludzkich, o dodatkowy trud, ale o sprawniejsze, efektywniejsze działanie.

Zobowiązania załóg będą realizowane w ciągu całego roku i trudno tu dziś już mówić o rezultatach. Nie pomyślę się jednak stawiając tezę, że nie pozostały one bez wpływu na wyniki gospodarcze w naszym województwie w minionych 2 miesiącach. Oto plan sprzedaży gotowych wyrobów przemysłu został wykonany w styczniu i lutym w 103,7 proc. a więc z nadwyżką 568,3 mln zł. Podobnie kształtują się wskaźniki efektów pracy w budownictwie.

Zobowiązania, które podjęły załogi wielkopolskich zakładów pracy na rzecz 20 mld zł zostaną wykonane. Można nawet przewidywać, że w ciągu roku jawić się będą nowe możliwości produkcyjne, co pozwoli tu i ówdzie na korektę początkowych deklaracji.

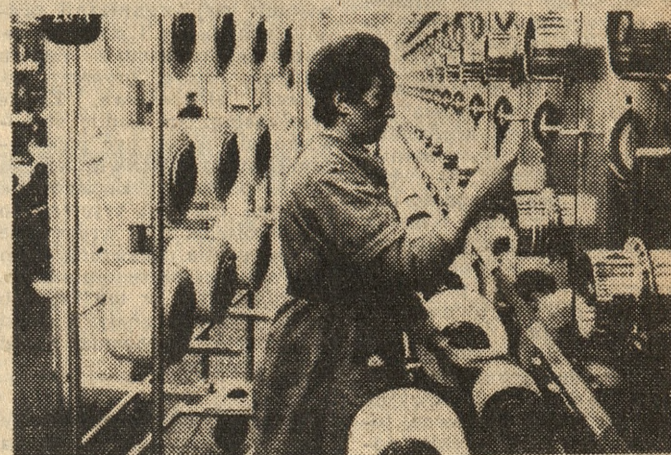
Jedno jest tu, w całej kampanii o dodatkowe towary, bardzo charakterystyczne — zbieżność dążeń partii i rządu z odczuciami ludzi, z ich osobistą oceną potrzeb gospodarki, które są zarazem ich potrzebami.

ZBIGNIEW MIKA

PROGRAM PARTII - PROGRAMEM NARODU

ROZWÓJ KRAJU

W LATACH 1971 - 1975



WŁÓKNA
SYNTEZYCZNE

WZROST
135
PROCENT

Przemysł chemiczny jest jedną z podstawowych dziedzin nowoczesnej gospodarki. Wzrastając jego znaczenie dla zaopatrzenia gospodarki narodowej i eliminacji importu tradycyjnych surowców oraz w wytwarzaniu nowych tworzyw, zwłaszcza dla przemysłu lekkiego, maszynowego i budownictwa.

CAF

NOWY CYKL REPORTERSKO - PUBLICYSTYCZNY „GŁOSU”

Przez blisko dwa lata prezentowaliśmy Czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego” obraz dzisiejszy i perspektywiczny rozwoju miast powiatowych województwa poznańskiego, pod wspólnym tytułem „Urbanistyczna wizja Wielkopolski”. Obecnie kończymy druk tych materiałów.

Pora skierować zainteresowania na problemy życia społeczno-gospodarczego oraz przyszłość miast nie będących siedzibami władz powiatowych. Jest po temu szczególna sposobność, bowiem Prezydium WRN, idąc za wskazaniem uchwały VI Zjazdu partii, przygotowuje program ich aktywizacji, sięgający po rok 1990. Projekty takich programów — odrębnie dla każdego z miast — powstają obecnie w Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych przy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu.

Wielkopolska, jak żaden inny region kraju, może przypisać sobie miano krainy stu miast. Dokładnie, wliczając do osiedla, jest ich właśnie 100. W miastach powiatowych naszego województwa, wliczając Poznań, zamieszkuje obecnie

ponad 600 000 ludzi, zaś w pozostałych 71 miasteczkach — 266 000. Prognozy demograficzne zakładają, że w roku 1990 ludność wielkopolskich miast (wliczając Poznań) sięgnie 1 225 000 (885 000 w powiatowych i 340 000 w pozostałych).

Miasto miastu jednak nie-

Tam też przyrost siły roboczej był najwyższy i wymagał szybkiego uruchomienia nowych miejsc pracy.

Rezultatem tej polityki w latach 1961—70 był wyraźny rozwój funkcji przemysłowej w takich miastach jak: Kalisz, Ostrowiec, Gniezno, Września, Krotoszyn, Wolsztyn, Kościan, Jaro-

stały ośrodki małe i najmniejsze. Ich poziom uprzemysłowienia jest nadal niski. W dotychczasowej polityce przeważały z konieczności zadania interwencyjne, wynikające z potrzeb chwili nie zaś z długofalowego planu działania. Skromne środki, przeznaczane na zaspokajanie potrzeb nie pozwoliły szerzej rozwinąć budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i socjalnego. W rezultacie miasteczka infrastruktura znacznie odbiega od poziomu, który odpowiadałby dzisiejszym potrzebom.

Obecnie, w nowych warunkach polityki społecznej i gospodarczej, w kręgu działaczy skupionych wokół Prezydium WRN, a zwłaszcza Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych przy WKPG, zrodziła się wizja przyszłości małych miast i osiedli, sięgająca — jak wspomniano — po rok 1990.

Ostateczny jej kształt określony zostanie w drodze szerokiej konsultacji specjalistów i władz wojewódzkich z terenowymi działaczami, prezydentami rad narodowych oraz ich komisjami, po czym skonkretyzowane już programy przedłożone zostaną do zatwierdzenia Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Będziemy na naszych łamach omawiali przebieg tych konsultacji. W reportażach, wywiadach i artykułach, opracowywanych przy współudziale fachowców z Pracowni Planów Regionalnych przy WKPG w Poznaniu, pragniemy przedstawiać aktualne i przyszłościowe sprawy małych miast — to, co już zmieniło się w ich życiu społeczno-gospodarczym oraz perspektywy rozwoju. Chcemy ukazywać zarówno działania władz wojewódzkich na rzecz wyrównywania istniejących dysproporcji między dużymi a małymi miastami, jak i punkt widzenia, inicjatywę i aktywność miejscowego społeczeństwa.

Zachęcamy zarazem Czytelników, by zabierali na naszych łamach głos na temat teraźniejszości i przyszłości swoich środowisk, by wspólnie z władzami miejscowymi i wojewódzkimi donosić o wypracowywaniu najlepszych programów rozwojowych swoich miast.

Otwieramy więc łamy „Głosu” — działając w porozumieniu z Prezydium WRN — dla tej niezwykle ważnej dla naszego regionu problematyki, opatrzonej publikacją tych spraw dotyczącą wspólnym tytułem: „WIELKOPOLSKA — KRAJ NA STU MIAST”.

cin, Nowy Tomyśl, Wronki, Buk, Rogoźno. Nowe, trwałe ogniska perspektywnego rozwoju w oparciu o przemysł stworzone w Koninie, Turku, Sreńm, Słupcy, Środzie, Kole, Czarnkowie i Wągrowcu. Już w najbliższych latach powiększony zostanie potencjał przemysłowy Pili, Leszna i Kępna.

Z większymi ośrodkami miejskimi związane też było budownictwo mieszkaniowe i komunalne. Wiele nabrzmiałych spraw zgadzono przy pomocy centralnego funduszu interwencyjnego, przeznaczanego na aktywizację małych miast. Również tym sprawom „GŁOS” poświęcił niejedną publikację. W latach 1956-60 wydrukowano ze wspomnianego konta ponad 80 mln zł. Pozwoliło to stworzyć ponad 5 200 miejsc pracy, w tym 3 000 dla kobiet.

W latach 1966-70 podjęto kolejną próbę ożywienia gospodarczego tych miast, gdzie szczególnie ostro zarysował się deficyt miejsc pracy dla kobiet. Powołany został do życia nowy fundusz centralny, tak zwany Fundusz Aktywizacji Małych Miast. Kosztem 57,6 mln zł uruchomionych zostało 1 300 nowych miejsc pracy w 14 miejscowościach. W rezultacie tych działań, z końcem 1970 roku w miastach, nie będących siedzibami powiatów, przemysł dawał zatrudnienie dla 31 700 osób (47,5 proc. ogółu zatrudnionych). Zmieniło to dotychczasowy, typowy usługowy charakter 24 miasteczek, podniosło ogólny stopień urbanizacji regionu oraz poprawiło warunki bytowania tysięcy ludzi. Także tymi przedsięwzięciami „GŁOS” interesował się na bieżąco.

Mimo widocznego postępu, nadal nieco na uboczu pozostawały

WIELKOPOLSKA — KRAJINA STU MIAST

równie. Mając podobną rangę administracyjną, ośrodki te są wielce zróżnicowane zarówno pod względem liczby mieszkańców, potencjału gospodarczego, jak i wyposażenia w podstawowe urządzenia komunalne, socjalne i oświatowo-kulturalne. Wszak 47 naszych miasteczek nie przekracza liczby 2 500 mieszkańców; mniej lub bardziej rozwinięte funkcje przemysłowe spełnia 25, z których jedynie 7 charakteryzuje się zatrudnieniem w przemyśle powyżej 50 procent pracujących w gospodarce społecznej.

Nierównomierny w przeszłości rozwój ekonomiczny wielu miast, nie tylko małych, był wynikiem narastających w ciągu minionego ćwierćwiecza procesów, związanych ze zmianą struktury gospodarczej Wielkopolski. Zewnętrznym wyrazem małej żywotności niektórych miejscowości był odpływ ludności lub utrzymywanie się lokalnych nadwyżek siły roboczej.

Ale przecież miasta, również te najmniejsze, nie tkwią w marazmie i stagnacji. I ich nie omija prąd przemian gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Tym bardziej, że działania na rzecz ich rozwoju od lat prowadzone jest w sposób planowy.

Pierwszy w naszym województwie program aktywizacji małych miast i osiedli powstał w roku 1959. Wiele uwagi ówemu programowi poświęciliśmy także na łamach „GŁOSU”. Aktualna wówczas i przewidywana na najbliższą przyszłość ocena sytuacji gospodarczej Wielkopolski, dyktowała potrzebę szczególnego zainteresowania się rozwojem miast większych i średnich. Wymogiem chwili było stworzenie właśnie tym ośrodkom podstaw dalszego rozwoju.

WYBICKIEGO

J. Wybicki z pełnym poświęceniem zapalem pracował bardzo aktywnie w komisji „wyciągania intrat obywatelskich”, z których opłacane miały być wojsko. Poglądy na sprawy te przedstawił Wybicki w szeregu prac publicystycznych, jak np. „Projekt dopuszczenia ludzi na czynsz i uwolnienia ich od poddaństwa”, w której domagał się zniesienia pańszczyzny i obdarzenia chłopów wolnością osobistą z prawem przenoszenia się z jednej wsi do innej, bez względu na uzurpowane prawo szlachcica „przywłaszczania chłopów do ziemi”. W tym też czasie Józef Wybicki oddawał się ze szczególnym zamięłowaniem pracy poetyckiej oraz twórczości muzycznej.

W roku 1781 Wybicki osiadł (choć właściwie stale przebywał w Warszawie) w zakupionym przez siebie majątku Manieckim w powiecie Sreńm, gdzie wzorowo gospodarował, zjednując sobie pracujących u niego chłopów. Po trzecim rozbiórce Polski, w okresie napoleońskim, Józef Wybicki mianowany do stopnia generała, był nie tylko współtwórcą legionów włoskich, ale ich duchowym przywódcą, prawą ręką i mózgiem generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Upadającego na duchu Polaków wspierał słowem, redagował

niezliczoną ilość odezwy i pism do żołnierzy. Największą oczywistością stało po wsze czasyyskał jako autor Mazurka Dąbrowskiego. Jego natchnione patriotyzmem słowa napisał w lecie 1797 roku, przed 175 laty przyglądając się maszerującemu legionom polskim we Włoszech pod Reggio. Początkowo śpiewali tę pieśń legionierzy, ale zarówno słowa, jak i melodia, szybko przekroczyła kordon graniczny i wkrótce śpiewali ją Polacy w kraju i na całym świecie, albowiem w jej treści zawarta była głęboka wiara, że Polska znowu powstanie do samodzielnego życia — stała się więc szybko powszechnym hymnem narodowym.

W Manieckach, znanych dziś w całej Polsce ze wzorowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego i wielkiego kombinatu hodowlanego, zachowało się sporo pamiątek po autorze hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła...”.

Najpiękniejszą z tych pamiątek, to stylowy polski dworek, zbudowany według własnego projektu w latach 1784 — 1786. Na frontowej ścianie po roku 1822 umieszczono tablicę z napisem: „TU ŻYŁ I TWORZYŁ GEN. JÓZEF WYBICKI — UMARŁ W TYM DOMU W ROKU 1822”.

Inną pamiątką jest wybudowana przez Wybickiego w parku obok pałacu-dworku kaplica, w kształcie rotundy, na zewnętrznej ścianie znajduje się niewielka tablica, a na niej ledwie czytelny napis: DEO-MEO - JO: WY: S - R - ANNO 1786 oraz w środku parku pomnik-głaz z napisem sprzed siedmiu lat: „Wielkiemu patriotcie — twórcy Hymnu Narodowego Gen. Józefowi Wybickiemu — Nieugiętemu Polakowi i Żołnierzowi w 218 rocznicę urodzin — mieszkańcy Manieck — 1965”.

Piękną pamiątką po J. Wybickim w Manieckach stanowi rozległy park bogaty w stare drzewa, a w nim jeszcze dość liczne pomnikowe dęby, lipy i wiąz w tym również — zwłaszcza te młodsze, liczące po około 180 — 190 lat — sadzone rękami Generała. Bardzo piękną pamiątką, ale już współczesną, jest wybudowany w roku 1965 obszerny, piętrowy gmach szkoły, pomnik Tytuła Państwa Polskiego im. Generała Józefa Wybickiego, szkoła — kuźnia patriotyzmu i miłości Ojczyzny.

W związku z potrójną rocznicą, w roku 1972 odbywać się będą uroczystości uczczenia pamięci współtwórcy Legionów i autora hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła...” przede wszystkim na Pomorzu i w Wielkopolsce.

ANTONI KACZMAREK

NARÓD I PARTIA

Dokończenie ze str. 3

własnym postępowaniem, dawać dowody tego poparcia. Nie ten, który tylko najgłośniej na zebraniu „popiera” linię partii i tylko „nawołuje” do większej wydajności jest naprawdę za programem wysuniętym przez najwyższą władzę partii. Dobry kierownik, dobry majster, dobry robotnik, inżynier, student — bez względu na przynależność partijną — swoją pracą i nauką popierają program wyborczy. O nich można powiedzieć, że zrozumieli istotę przemian, które się pod kierownictwem partii dokonywały.

Partia postawiła wobec całego narodu sprawę jasną: będzie lepiej, jeżeli wszyscy lepiej będziemy pracować, jeżeli odpowiednio szybko dokonamy postępu. Ten zaś zależy zarówno od tego, o ile zwiększy się suma działań pozytywnych, jak i od tego, o

ile zmniejszy się suma działań negatywnych. Na każdym z nas ciąży obowiązek zwalczania nierzetelności w każdej postaci: złej organizacji pracy, złych metod i stylu kierowania, asekuranstwa, niekompetencji, intryg, prywaty, lenistwa, niedbalstwa. Żadne byle zastęgi ani żadne stanowisko nie mogą być parawanem i usprawiedliwieniem takich postaw. Legitymacja partyjna nie jest tytułem do jakichkolwiek ulg: wręcz przeciwnie, partia od swoich członków wymaga szczególnie dużo. Tylko bowiem w ten sposób partia w społeczeństwie zyskuje autorytet i prowadzi naród drogą postępu.

Musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że partia — choć jej kierownictwo ma rolę niewątpliwą, podobnie zresztą jak jej odpowiedzialność za losy całego na-

rodu — sama nie zrealizuje programu. Jest to program ogólnonarodowy budowy socjalizmu — jak go określił Edward Gierk — dla ludzi i przez ludzi. Ogarnia on sprawy wspólne dla całego narodu i bliskie dla każdego obywatela. Powstał z myśli i pragnień, z odczuć i doświadczeń wszystkich Polaków, partyjnych i bezpartyjnych. Ucieleśniają się w nim wartości i aspiracje wszystkich klas i warstw ludzi pracy; właściwe robotnikom poczucie sprawiedliwości społecznej i umiejętność rzetelnej pracy; cechująca chłopów gospodarność i troska o właściwe wykorzystanie ziemi; twórcza wyobraźnia i społeczne zaangażowanie inteligencji.

Trudno o bardziej obrazowe przedstawienie stosunku partii do wszystkich obywateli naszego kraju. To dzięki inicjatywie i kierowniczej roli partii mamy dziś przed sobą wizję Polski socjalistycznej, wysoko rozwiniętej i zasobnej. Ta wizja oraz świadomość obowiązku każdego z nas w realizacji tej wizji — zespala dzisiaj cały nasz naród.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wieś ludzi nowoczesnych

Dokończenie ze str. 3

wencja rolników w poradni ogólnej. Przewija się przez nią dziennie 48 — 50 osób. Liczba wizyt domowych wzrosła 4-krotnie. 90 procent nowych pacjentów to ludzie starsi, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy zgłaszają się do lekarza. Zaś warunki pracy w Ośrodku nie najlepsze. Ma wprawdzie poszerzyć się o jedną izbę po byłej bibliotece. (bądź tam punkt stomatologiczny), ale to nie rozwiązuje kwestii.

I właśnie ten ośrodek rozpętuje dyskusję. Krag zainteresowanych jest znaczny. Przewodniczący i sekretarz GRN, prezes GS, lekarz, przewodniczący Gromadzkiego Komitetu FJN, rozdrażewscy gospodarze. Nikt tu nikogo nie pięknie słów ka nie nabierze. Znajdą od tej strony Rozdrażew w powiecie.

Stosunkowo dobrze znamy u nas dywersyjną działalność polskiej emigracji politycznej, zwłaszcza jej czołowych aktualnie ośrodków jak Radio „Wolna Europa” czy ukazujący się w Paryżu miesięcznik „Kultura”. Mało jednak wiemy o takież działalności emigracji politycznej innych krajów. Jak mało — dowodzi nam nowa książka na te tematy pióra dziennikarza francuskiego Alain Guerin*.

Autor francuski ujął zagadnienie nie kompleksowo — tematem jego pracy jest całokształt antykomunistycznej działalności emigracji politycznej po II wojnie światowej. I to nie tylko w Europie. Choć bowiem tej — rzecz zrozumiała — poświęca największe miejsca, sięga także do innych kontynentów, głównie do Ameryki Północnej. W tym cało kształcie działalności mieści się oczywiście doskonale także mo narchijska „Wolna Europa” oraz paryska „Kultura”, które w dokumentacyjnej książce Guerina znajdują swe „poczesne” miejsce.

Problem został ujęty przez autora chronologicznie. Tak więc kolejno została omówiona zbrojna akcja podziemia antykomunistycznego w Europie wschodniej — po wojnie, potem próby zorganizowania w tym rejonie zbrojnej kontrrewolucji przez zrzuć grup dywersyjnych, zamachy terrorystyczne i działalność wywiadowczą, aż do aktualnego stanu dywersji ideologicznej realizowanej głównie na falach eteru.

Dowiadujemy się więc, jak wygląda organizacja, struktura i działalność wschodnioeuropejskiej emigracji politycznej, w tym zwłaszcza rosyjskiej, ukraińskiej, jugosłowiańskiej, rumuńskiej i węgierskiej. Jeśli idzie o rozdział polski, to trzeba przyznać, że polityczne szczyty tej emigracji jawią się nam szczególnie groteskowo, jak postaci z operetki. Te wszystkie kolejne „kryzysy” gabinetowe w rządzie londyńskim, o których dawno zdążyliśmy zapomnieć, albo o

„Na prawo od nich nie ma już nikogo”

których nawet się nie dowiadujemy, dziś, z perspektywy czasu, wyglądają naprawdę bardzo niepoważnie. Podobnie jak te kilkanaście partii politycznych istniejących wśród polskiej emigracji w Londynie, liczących po 50—100 członków. I te zatwardziały, konserwatywne poglądy. Któż lepiej niż sam Winston Churchill potrafił ich scharakteryzować. „Na prawo od nich nie ma już nikogo” — powiedział.

Człowiek Świat • Polityka

Książka pokazuje powiązanie, a właściwie podporządkowanie antykomunistycznej roboty tej emigracji politycznej z Europy wschodniej wywiadowi państw kapitalistycznych. Widać więc jak na dłoni, że emigracja polityczna jest sztucznie utrzymywana na przy życiu (życiu politycznym, rzecz jasna) i wykorzystywana przez te państwa jako jedno z narzędzi ich strategii antykomunistycznej. Jawi nam się znowu jakże dobrze już znana rola w tym względzie pionów wywiadu Stanów Zjednoczonych i Niemieckiej Republiki Federalnej, ale poznajemy także także rolę — mniej u nas znaną — o kreślonych kół Anglii i Francji. Dowiadujemy się jak mocodawcy (amerykańscy w szczególności) wprowadzani są w błąd co do skuteczności oddziaływania emigracji politycznej na kraje socjalistyczne. Niektórzy — dodajmy nawiasem — z czasem dochodzą sami do prawdy i wtedy wybucha afery jak teraz z finan-

sowaniem Radia „Wolna Europa”.

I w tym miejscu książka nabiera przedziwnej aktualności. Przecież tym razem fakt finansowania „Wolnej Europy” i Radia „Liberty” przez organa wywiadu amerykańskiego stał się tajemnicą publiczną. Rzecz znalazła się na forum debat Kongresu amerykańskiego, gdzie tak wpływowi polityk jak William Fulbright, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych wystąpił zdecydowanie przeciw dalszemu finansowaniu tych rozgłośni, uznając ich dalsze istnienie i działalność za bezcelowe. Wprawdzie obie rozgłośnie mają jeszcze wielu możnych zwolenników i protektorów — nie należy się ludzi, że rychło umilkną, ale faktem jest, że ich stać będzie na te afery już inny. Jeśli będą nadal istnieć, to już jako oficjalne organa propagandy rządu amerykańskiego. A to już nieco inaczej ustawia ich pracę. Jak wiemy, na razie postanowiono chwilowo kontynuować finansowanie obu dywersyjnych rozgłośni do czerwca bieżącego roku. Tymczasem debata będzie trwać i będzie się szukać rozwiązania. Między innymi idzie tu też o sklonienie zachodnioeuropejskich sprzymierzeńców USA do współudziału w finansowaniu obu rozgłośni. Trwa więc stan tymczasowości.

Póki zaś co, warto przeczytać książkę Alaina Guerina. Nie tylko aktualna, ale i świetnie się czyta.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

* Alaina Guerin „Komandosi zimnej wojny”. Książka i Wiedza 1971. Str. 367, zł. 35.

wyposaży salę we własnym zakresie. Trochę da kółko rolnicze, które przejęło patronat, dadzą rolnicy z własnej kieszeni.

A teraz ten ośrodek zdrowia. Dlaczego ma być bez apteki? Że zaraz nie dostaną magistra farmacji? Mogą przecież wykształcić w tym kierunku własne dzieci. Po co rolnik, po bar dziej skomplikowany lek ma jechać do Krotoszy? A do budowy w przyszłości po trzebnych pomieszczeń jest drogie i uciążliwe...

A sprawa poczty, przedszkola... Tych spraw jest jeszcze sporo. Wieś się przecież rozbu dowa. W banku spółdzielczym leżą rolnicze złotówki. Gdyby tak jeszcze więcej materiałów budowlanych, zwłaszcza stał zbrojeniowej i dźwigarów... Ale chwilowo rozwią zali ten problem inaczej. Obow iazuje we wsi i w gromadzie budownictwo planowe. Rolnik

zgłasza gotową dokumentację do Gromadzkiej Rady (widziałam taką dokumentację, jedną z 40 przyjętych do realizacji: obora z chlewnią — świnia rnia na 80 sztuk, obora na 24; pełna mechanizacja). Gminna Spółdzielnia gwarantuje dostawę większości materiałów budowlanych, rolnik nie musi sam o nie zabiegać.

Raz jeszcze biorę do rąk kroniki — wizytówki wsi. Za rok będą dalsze. Jestem tego pewna. A w sprawozdaniu za rok mijający — liczby — wskaźniki znacznie wyższe niż obecne. Gospodarność nie tylko w obrębie własnego gospodarstwa ale całej wsi, własna inwencja wsparta pomocą państwa — musi dać efekty.

Zaraz. Jak to powiedział na pocztaku naszej rozmowy przewodniczący? Już wiem. Jest po temu klimat...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

PROGRAM PARTII - PROGRAMEN NARODU

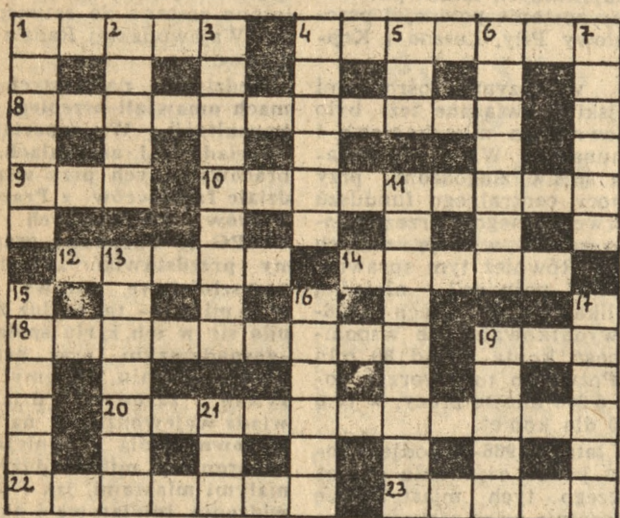
ROZWÓJ KRAJU

W LATACH 1971 - 1975



W latach 1971—1975 należy zapewnić wzrost usług świadczonych odpłatnie ludności co najmniej o 55 proc. Szczególnie szybki wzrost nastąpić powinien w usługach przemysłowych, remontowych, budowlanych, rolniczych, obrotu towarowego, komunalnych oraz turystycznych.

KRZYŻÓWKA NR 11



POZIOMO: 1. miejsce wystąpienia publicznego, 4. międzytemore a basem, 8. nauka o ptakach, 9. kobieta — symbol, 10. zespół cech psychicznych, 12. ciekawy obraz, 14. fiński, 18. gwałtowny przejaw przeżyte, 19. dba o czystość miasta, 20. państwowa ustawa zasadnicza, 22. zgadywanka, polegająca na odczytywaniu przedstawionych liter, 23. marka poznańskich koncentratów spożywczych.

PIKOWO: 1. broń szermiercza, 2. zbiera deszczówkę, 3. centrum kniei, 4. szeroka ulica, wysadzana drzewami, 5. instrument muzyczny lub sygnatowy, 6. układ, 7. przyroda, wszechświat, 11. wstałka z eksamitu, 13. poprawianie błędów, 15. miasto na Peloponezie, 16. sposób metoda, 17. kawał drewna na opał, 19. czuiki, 21. dopływ Warty.

Pomiedzy Czytelników, któ-

rzy do dnia 24 marca br. nadesła pod adresem redakcji po prawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bonus książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 11.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10
POZIOMO: skałander, fika, Skagerrak, lokl, bilon, obrzed, Lebes, makler, parnik, Nobel, dud, sentyment, Orly, baniakulki.

PIKOWO: koka, figa, Norwid, etanol, kolombina, namiastka, kosmodrom, krokodyl, beben, Nopal, rozeta, pestki, Emil, unik.

Bonusy książkowe po 50 zł wysłaliśmy:
1. Jan Maciejko — Poznań, ul. Młyniecka 1A;
2. Maria Barakiewicz — Poznań, ul. Dunańska 16;
3. Tadeusz Godlewski — Poznań, ul. Mostowa 37 m. 9.

Nagrody wysłaliśmy pocztą.

Przez kilka tygodni tygodnik „Walka Młodych” drukował listy swoich czytelników, którzy dzielili się refleksjami nad programem Frontu Jedności Narodu. W tym tygodniu redakcja podejmuje próbę wstępnej oceny tych wypowiedzi. Na uwagę zasługuje zwłaszcza ich charakter:

„Zdecydowana większość czytelników — czytamy — zamiast formułować żądania pod adresem władzy, stara się przede wszystkim szukać dróg, które pozwoliłyby na jak najszybszą realizację potrzeb. To chyba najciekawszy wniosek, jaki nasuwa lektura nadesłanych nam listów. Ludzie nie zamierzają wcale czekać na gotowe, a chcą aktywnie uczestniczyć w wyszukiwaniu rezerw, chcą brać udział w procesie odnowy”.

Opinię tę można by z pewnością odnieść nie tylko do wypowiedzi czytelników tego tygodnika, ale także do treści znakomitej większości dyskusji przedwyborczej. Można by wręcz powiedzieć, że taki charakter dyskusji przedwyborczej jest typowy dla czasów, które zapoczątkowały decyzje VII i VIII plenum KC partii. W ten sposób w praktyce wypełnia się konkretnymi treściami hasło: „Chcę, by Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatnio”.

NA MIARĘ PRZYSZŁOŚCI! — Sejm, który dzisiejszej niedzieli wybierze, będzie miał do spełnienia rolę szczególną. Bo przecież wybory otwierają kolejny etap odnowy zapoczątkowanej pogrudniową polityką partii, rozwiniętej i utrwalonej przez VI Zjazd. Temat ten podejmuje tygodnik „Literatura”, w którego artykule wstępnym czytamy:

„Nadchodzący okres będzie zarówno dla Sej-

mu jak i dla całego społeczeństwa czasem wielkiej próby. Trzeba oto dowieść w praktyce, na co dzień, że jesteśmy narodem nowoczesnym w pracy społecznej i sprawnym rządem, światłej myśli pogłębiającej świadomość socjalistycznych ideałów i działania potrafiącego je urzeczywistniać w złożonych układach społecznego życia. Kształt socjalistycznej cywilizacji w Polsce jest naszym wspólnym zadaniem i określać go będą właśnie codzienne doświadczenia narodu. Jasny program rozwoju to podstawa i połowa sukcesów. Aby sukces był całkowity, program ten musi być urzeczywistniany i weryfikowany na każdym stanowisku pracy i działania. W tej perspektywie Sejm ma pierwszorzędą rolę do spełnienia. Po pierwsze więc, ma potwierdzić i dać temu wyraz w najwyższej ustawie państwa — Konstytucji — zasięg oraz istotę przeobrażeń, jakie już nastąpiły w ciągu ostatnich 27 lat rozwoju kraju. Jednocześnie musi rozwinąć prace nad pogłębianiem i sprecyzowaniem koncepcji podstawowych instytucji oraz zasad socjalistycznej demokracji w Polsce. Staje tu na porządku dnia prawdziwa „reformacja praw i instytucji”. Ostatnia decyzja Biura Politycznego zapowiada rozpoczęcie prac w tym kierunku na forum partyjno-rządowej



komisji. W odpowiednim czasie prace te przeniesione będą z pewnością na forum Sejmu”.

SPRAWY ROLNICTWA — W „Tygodniku Kulturalnym” artykuł pt. „Wszystko zależy od nas samych” publikuje prezes Naczelne go Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Stanisław Gucwa. Autor omawia m. in. sprawy rolnictwa, pisząc:

„Pułap możliwości polskiej ziemi jest przynajmniej dwa razy wyższy od aktualnie osiąganego. Oczywiście wiąże się to z inną technologią uprawy, innymi odmianami, z ogromnym nawożeniem, ze znaczną ilością wody — z czynnikami, które są potrzebne dla wytworzenia tego plonu.

Mówiąc o przyszłości rolnictwa, m. in. polskiego, trzeba pamiętać, że o ile dzisiaj żywi ono 32 miliony ludzi, to w niedalekiej przyszłości będzie musiało żywić 40 i więcej milionów. Chcemy, żeby w tym układzie politycznym, w jakim żyjemy w Europie, Polska była siłą ekonomiczną, społeczną, polityczną i demograficzną. W tym celu naród polski musi się rozwijać, a rolnictwo musi ten naród wyżywić. Dlatego będziemy intensyfikować produkcję rolną”.

Oznacza to np., że skoro obecnie średnio w kraju uzyskujemy 23,5 q zboża z hektara, to za lat kilkanaście musimy mieć ambicję osiągnięcia 40 q, tj. tyle ile już teraz osiągają Duńczycy.

„PERSPEKTYWY” w artykule Adama Łopacki dają odpowiedź na pytania czym jest Sejm PRL, jaka jest jego rola, jakie zadania i w jakich kierunkach będzie się rozwijał jego działalność.

LEKTOR

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.15 Kwadrans z I. Santor; 8.30 Graj graczy — wybicie kapele i zespoły; 9.05 „Polska — godzina dziwna” — magazyn materiałów z rozgł. PR; 9.20 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dla dzieci młodszych „O złotym królu Midasie”; 10.20 „Fakty i tony”; 11.10 Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 „Polaku jaki jesteś” — debata publicyst.; 12.15 „Polska — godzina dwunasta” — magazyn; 12.30 Śpiewa J. Polomski; 12.42 Skatula Neptuna; 13.15 „Na południe od Czantorii” — gra kwartet smyczkowy P. Kaley; 13.35 Wczoraj nagrał — dziś na antenie; 14.10 Kompozytor tygodnia — A. Głazunow; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Konc. żywcem; 16.05 Odpowiadamy na telefon słuchaczy z Pr. II; 16.20 Teatr PR — „Kłopoty”; 17.30 Odpowiadamy na telefon słuchaczy z Pr. II; 18.08 Piosenka miesiaca; 18.30 Studio Instrumentalne; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.10 Polska — godzina dwudziesta — magazyn materiałów z rozgł. PR; 20.25 Wiadomości sport.; 20.30 „Matysławskie”; 21. „Pół na pół” — magazyn z muzyką; 21.30 Kto się z czego śmieje — „Duch starej latarni”; 22. W kręgu polskiego jazzu; 22.30 „Po wyborach” — dyskusja publicyst.; 22.45 Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 23.10 Do Studia S-1 zaprasza B. Klimczuk; 23.25 Turniej ork. radiowych; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.30 Poranne symf. muz. polskiej; 13.30 „Kurtyna w górę” — aktualności teatralne Poznania i Wielkopolski; 13.55 „Program z dwanikiem”; 15 Teatr dla dzieci — „Kubek wody za worek

piasku”; 15.47 Piosenki bez słów; 16.05 Odpowiadamy na telefon słuchaczy; 16.20 10 minut z B. Łady; 16.30 Konc. chopinowski; 17.30 nagrań A. Harasiewicz; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Odpowiadamy na telefon słuchaczy; 18 Teatr Poezji — „Pieśń powszechna” słuch.; 18.45 Aud. aktualna; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20 Magazyn literacko-muzyczny „Wieczór w Krosnie”; 21.30 Radiowy magazyn przebojów; 22.10 Mel. rozrywk.; 22.25 Pozn. wiadom. sport.; 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką; 23.36 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.35 Spotkanie z Z. Sośnicką; 8.10 Rzecz narodowa; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Umarli rzucają cień” — odc. 20 pow.; 9.10 Grające listy; 9.25 Mały słownik sztuk pięknych; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.25 Z muzyki polskiego romantyzmu; 12.05 „Nieznajomym zamówił requiem” — słuch.; 12.35 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 4/4 — magazyn muzyczny; 14.05 Polska piosenka na eksport; 14.20 Peryskop; 14.45 Muz. teatralna A. Kurylowicza; 15.10 Pierwszy obrot — muz. cz. premii; 15.30 Teodor Cetus w podróży — report.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Światka piosenkarza — M. Sliczenko; 16.40 Antologie poetyckie „Muzea”; 17 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Umarli rzucają cień” — odc. 21 pow.; 17.45 Piosenki z importu; 18 Lektury, lektury...; 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19 „Pierwszy wiosenny dzień” — słuch.; 19.33 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 „Królowie na Długim Targu” — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Jurorzy V Konkursu Chopinowskiego — S. Askenazy; 21.05 Pod Kurzą Stoką; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50

Z nagrań Ruggiera Ricci; 22.05 Splew Nana Mouskouri; 22.20 Skrzypcowe tajemnice; 22.35 Piosenki — erotyki; 22.45 Wiersze dla kochanych; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa grupa „Novi”.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 12.30, 14, 18.30, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.08 Reportaż; 8.16 Mel. na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Konc. żywcem; 8.45 W kilku tak-tach, w kilku słowach; 9 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Zabawa w podrobie”; 9.20 Z muz. romantycznej; 10.05 „Zadna siła tego świata”; 10.25 „Jarochoński”; 10.25 Polska muz. ludowa; 11 Dla kl. VI (geografia); „Pod znakiem Srebrnej Sławy”; 11.25 Gwiazdy starej ope-retki; 11.45 Porady praktyczne dla kobiet; 12.25 Z wrocławskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Graja i śpiewaja „Ochłowanie” — z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”; 13.40 Wielec, lepiec, tańciej; 14 Reportaż literacki pt.: „Pierwsze kroki sekretarza”; 14.20 A. Tansman; 15 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualności; 17.15 Z księgarskiej laby; 17.20 Kupi nie kupi — posłuchać warto; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Strommenga; 19.45 Radość Skrzynka Muzyczna; 21 Naukowy rolnictwo; 21.55 Pół mi-nut o wychowaniu; 21.55 Konfrontacje; 22 Konc. żywcem młodości; 22.10 Lekkie uderzenie; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Formacja muz. współczesnej; 23.25 Mel. przed pół-nocą; 23.40 Utwory kompozytorów Renesansu; 0.10 Program nocny z Olstyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Konc. poranny; 8.35 Radiowe interpelacje; 8.45 Kwa-

dras Dla Zespołu Herb Alperia; 9.1. P. Rameau: V Koncert z cyklu: „6 Konc. na sekstet smyczkowy”; 9.10 Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; „O zdrowie człowieka”; 9.35 Kobieta ABC; 10.05 „Dla nas egzotyka” (muzyka ludowa Azji i Indonezji); 10.25 „W Jezioranach”; 10.55 Kompozytor Tygodnia — A. Głazunow; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Piosenka Chór Chio-pięcy i Męski pod dyr. S. Stuligro-sza; 13.40 „Koncert” — opow. M. Warszawskiego; 14.05 Gwiazdy fil-mowe śpiewają — Jeanette McDon-nald; 14.30 W rytmie bossa-novy; 14.40 „Derwisz i śmierć” — frag-ment pow. M. Selimovicia; 15 Polskie pieśni chóralne śląskich kompozytorów; 15.20 Gra Zespół W. Kolankowskiego; 15.30 „Poeci — piosenki — W. Warska”; 17.15 Niedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.25 Pozn. Konc. Żywcem; 17.55 Radiopress; 18.05 „Gawędy o literaturze”; 18.20 — Sonda — dzw. przegląd społ.-eko-nomiczny; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Teatr PR — Studio Współ-czesne „Postanowienie się zmio-nić”; 20.11 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.53 Śpiewa T. Tutinas; 22.33 Przeboje ze Skan-dynawii; 22.50 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 23.25 Wie-czór z E. Czerwym.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 18, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital L. Dhu-gosza; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Umarli rzucają cień” odc. 20 pow.; 9.10 C. Debussy — P. Intemps — Wiosna. Suita symf.; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Z kompoz. torsej teki G. Gershwina; 10.15 Listy z biegunów; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Kochałam Tybetusa” — 21 odc. pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznaj-skiej antenie; 15 Czas pana An-toniego gaw.; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Trudny świat; 15.50 Echo Kaliskiego Festiwalu;

16.15 K. Szymanowski — Fantazja op. 14 na fortepian; 16.30 „Na szkie malowane” — na taśmie za-rejestrowane; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli kto kto lu-bi; 17.30 „Umarli rzucają cień” — 22 odc. pow.; 17.40 Nie tylko me-lo-dia; 18 Prezentacja; 18.35 Mój ma-gnetofon; 19 Powieść w wyd. dzw.; „Potop”; 19.30 Kiedyś stali u szczy-tu sławy; 19.45 Polityka dla wszyst-kiego; 20 Z drugiej strony Tatr; 20.20 Język niemiecki; 20.35 Płty nasze i naszych przyjaciół; 21 Nie czytałyście — to posłuchajcie; 21.20 Śpiewki i przysłówki — czyli wszystko w stylu folk.; 21.45 Ope-ra — W. A. Mozarta „Don Juan”; 22.08 Śpiewa George Harrison; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze dla kochanych; 23.05 Muzyka no-cą; 23.50 Śpiewa Henri Seroka.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.30 — Nowoczesność w domu i na drodze; 8.50 — Dziennik; 9 — Dla młodych widzów — TV klub Śmia-lych; „Wyprawa w przyszłość”; „Pościąg” — film z serii: „Złama-ła strzałę”; „Zrob to sam”; 10.15 — Dziennik; 10.25 — „W gościnie u Ro-manowskich” — rep.; 10.50 — Film z serii: „Krajobraz Polski” — pro-gram TVP; 11.45 — Gra Ork. TV Katowice pod dyr. I. Wikarka; 12.05 — „Moje pierwsze filmy” — z cyklu: „W starym kinie”; 13.05 — Dziennik; 13.25 — Dla dzieci — J. Wilkowski; „Istoria” z cyklu: „Przygody skrzata Dzieciolinka”; 14 — „W domu za Żelazną Bramą” — rep.; 14.35 — „Piórkami i we-glem”; 15 — Studio 63 — J. Kisak; „Za nami szła Polska” wg pamięt-ników osadników Ziemi Odzyska-nych. Reż. — W. Siemion; 16.05 — Dziennik; 16.20 — „Flis” — opera S. Moniuszki; 17.10 — „Teleskop”; 17.25 — „Samochodzik i Tempła-riusz”; 17.55 — „W mieście 12-tu

dzienne” — rep.; 18.20 — „10 kołobrzeskich dni” — film do-kument. prod. TVP w realizacji — R. Wionczka; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 — „Muzyka lek-ka, łatwa i przyjemna” (piosenki polskie); Wykonawcy: H. Kunicka, Z. Kamińska, S. Kozłowska, M. Koterbska, I. Kwiatkowska, E. Wiś-niewska, K. Brusikiewicz, C. Jul-ski, J. Kobuszewski, J. Kofta, gru-pa „Ptaki”; 21 — „Czarująca” — fab. film franc. (komedia obyczajowa); 22.45 — Wiadomości spor-towe.

PROGRAM II: 16 — Dla dzieci — „Złote wrota” — Teatrzyk Piosen-ki TV Słowackiej w Koszycach; 16.50 — „Warszawskie Łazienki” z cyklu: „Z Syrena w herbie”; 17.20 Najpiękniejsza jest muzyka polska — program muzyczny-poetycki; 18 — „Spotkanie w bajce” — fab. film polski (od 16 l.); 19.20 — Do-branoc i Dziennik; 20.10 — Scena Monodram — Mikołaj Chajlew; „Drzewo bez korzeni”; 20.50 — Śpiewa Margeryta Orwat; 21 — „W pracowni artysty” — „Abaka-nowy czy stereofon”; 21.20 — „Re-nesans” z cyklu: „Dźwięk i linia”; 22.15 — Dziennik.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 15.20—16.25 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Rozchodzenie się światła”; „Foto-metria” oraz „Odbicie i załamanie światła”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec — w pro-gramie m. in. filmy „Walli Ga-tor” i „Loopy de Loop”; 17.25 — Echo stadionu; 17.50 — Teleekla-ma; 18 — Teleskop; 18.20 — „Mu-zykujka i pracujka”; 18.40 — Eureka; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Teatr TV — „Wesele z Genera-lem”; 20.50 — Scen. TV na podstawie utworów A. Czechowa oprac. i reż. — Olga Lilińska; 21.05 — „Mo-towy ludowie u Ravela i Szewna-wskiego. Wykonawcy: J. Gadu-lanka i J. Marchwiński; 21.25 — „Polonia”; 22 — Dziennik; 22.20—23.25 — Politechnika (powt.).

W niedzielę 19 marca 1972 r. w godz. 11 - 15 czynne będą następujące sklepy MHD Artykułami Spożywczymi

- nr 5 — Stary Rynek 60
- nr 110 — Głogowska 48/50
- nr 185-6 — Dąbrowskiego 3
- nr 188 — Dzierżyńskiego 146
- nr 202 — Osiedle Plastowskie 59

Podane placówki upoważnione są do wystawiania rachunków.
Zapraszamy do zakupów

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Rowerowe „Romet” w Poznaniu, ul. Serb-ska 7 — zatrudnia następujących pracowników:
— **EKONOMISTĘ** do Działu Zatrudnienia i Plac. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne plus praktyka w przemyśle.
— **MISTRZA ZMIANOWEGO** w produkcji. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus praktyka.
— **MISTRZA** d/s gospodarki cieplej w Dziale Głównego Energetyka. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus praktyka.
— **PRACOWNIKA** do prowadzenia biblioteki tech-nicznej i zagadnień związanych z informacją techniczną. Wymagane wykształcenie średnie oraz odpo-wiednia praktyka.
— **KIEROWNIK Działu Planowania Operatywnego** w pionie Szefa Produkcji. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus praktyka.
— **TECHNIKA** d/s szkolenia wewnątrzzakładowego. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus praktyka.
— **INSPEKTORA BHP**. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus odpowiednia praktyka.
— **TOKARZY I FREZERÓW**.
— **SLUSARZY REMONTOWYCH** (prace w Lubo-niu).
— **PRACOWNIKÓW** do służby dozoruowania. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmują Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakładu, pokój nr 20, K2569

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Śremie, ul. Czerwonej Armii 49 — zatrudni:
— **MAGAZYNIERA** materialnie odpowiedzialnego ze średnim wykształceniem do pracy w Maga-zynie Głównym przedsiębiorstwa.
Wynagrodzenie jest kilkuletnia praktyka na podobnym stanowisku.
Wynagrodzenie według UZP w budownictwie.
Pozostałe warunki do omówienia w zarządzie orzed-siebiarstwa — Śrem, ul. Czerwonej Armii 49, I pię-tro, pokój 108, nr telefonu 316, 317, 318, wewn. 14, K2446

Praca Nauka

Przyjmie pracownika do zmechanizowanego gospo-darstwa rolnego. Warun-ki dobre. J. Majchrzycki, Dominowo, pow. Środa Wlkp. 8198g

Małżeństwo przyjmie do-zorstwo. Warunek mieszk-anie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8180g

Przyjmie pomoc domową, dochodzącą, lub na stałe. Krzyżowa 6 m. 4. 8249g

Pomoc domowa, na kilka godzin dziennie, potrzeba-na. Ul. Hetmańska 44 m. 3. 8256g

Przyjmie pomoc do 3-mie-siecznego dziecka. Ul. Świerczewskiego 130C m. 5. 8425g

Pracownik fizyczny — do prac dorywczych, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 8277g.

Elektromontera, pomocni-ków przyuczonych oraz uczniów, przyjmie. Ul. Brzozowa 13 m. 5 (Dębica) po godz. 17. 8322g

Potrzebny ślusarz tokarz, może być rencista. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8311g.

Potrzebna pomoc do 2-letniego dziecka. Osiedle Wielkiego Października 5U m. 203. 8464g

Panią tylko do gotowa-nia, przyjmie zaraz. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8242g.

Korepetycji z matematy-ki, fizyki — udziela stu-dent. Tel. 320-12. 8297g

Potrzebna fryzjerka na stałe. Poznań, Świerczew-skiego 31. 9101g

Samodzielną do prowa-dzenia gospodarstwa do-mowego poszukuje ogrodnik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8589g.

Potrzebna natychmiast pomoc domowa do 2-let-niego dziecka. Poznań, Kościuszki 13 m. 12. 9047g

Pracownik do ogrodnictwa na stałe potrzebny. Poznań, ul. Dąbrowskie-go 305. 7393gdr.

Potrzebny na stałe pracownik do gospodarstwa ogrodniczego. Lucjan Woźny, Płatkowo, ul. Szkolna 18, Poznań 13. 8321gpr.



TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

UPRZĘJMIE ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW,

ze z dniem 1 stycznia bieżącego roku
STACJA OBSŁUGI NR 8 w POZNANIU
przy ulicy Albańskiej 17
PRZYJMUJE POJAZDY DO NAPRAWY
I ZDAWANIA PO NAPRAWIE
CODZIENNIE W GODZ. OD 6 — 16
W SOBOTY W GODZ. OD 6 — 14

Ponadto informujemy, iż Stacja oprócz napraw bieżących samochodów „Star”, „Nysa” i „Żuk” przeprowadza również naprawy n/w zespołów dostarczonych luzem:

1. rozruszników — sam. „Star”, „Nysa” i „Żuk”
2. prądnic — sam. „Star”, „Nysa” i „Żuk”
3. skrzyn biegów — sam. „Star”, „Nysa” i „Żuk”
4. tylnych mostów — sam. „Star”, „Nysa” i „Żuk”
5. przednich zawiesz — sam. „Nysa” i „Żuk”
6. przednich osi — sam. „Star”
7. resorów — sam. „Star-25”, „Żuk” i „Nysa”

K2234

Samochody

Warszawa M-20 jak nowa — sprzedam. Szamotuł-ska 45a m. 15. 8341g

Octavia Super sprzedam, lakier, tapicerka nowe. Koronna 5 m. 21, od go-dziny 16. 8333g

Sprzedam w dobrym sta-nie Skodę 440 z karoserią Octavi Super oraz ra-di-em. Za Cytadela 9. 8241g

Fiat 600, sprzedam. Po-nań. Osiedle Wielkiego Października 7F m. 55. O-głądać po godz. 16. 8233g

Sprzedam samochód cięż-żarowy marki Zis 150, na ropę, w dobrym stanie, z-częściami zapasowymi. — Wiadomości: tel. 449-27. 8230g

Syrnę nową kupię. Tel. 41-17-12. 8250g

Skoda 100-S, stan idealny sprzedam. Poznań, Ogro-dowa 19 m. 10. 8358g

Sprzedam tanio Taunusa M 17, stan idealny. Tur-kowska, Radojewo — Au-tobus 85. 7817g

Sprzedam Skodę 1100 Fur-gon na chodzie lub na czesć. Także Stara i Volkswagena. Tel. 321-47. 8332g

Poznańskie
Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2
Poznań, ul. Strzelecka 2/6
zawiadamia, że
DOKONANO PODZIAŁU I WYPŁATY
N A G R Ó D
z funduszu zakładowego za rok 1971
K2520

Aieruchomości

Panienska pracująca po-szukuje pokoju, chętnie przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8234g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe na Winogra-dach na dwa oddzielne po-pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8364g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni — wynajmie tymczasowo mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 8278g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmie po-kić, może być nieumeblo-wany. Dzwonić 67-34-87, od godz. 15. 7804g

Dwa pokoje z kuchnią, lokatorskie w Bytomiu — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 8742g.

Zamienię samodzielne 3-pokojowe mieszkanie 84 m², komfort, 1 ptr., przy Łukasiewicz, na 2-poko-jowe i jednopokojowe, może być kawalerka. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8744g.

Zamienię pokój, kuchnię wysoki parter na Dębu (wielowiek) na równo-rzędne Winogrody, do II ptr. lub większe, wyłąc-zenie centrum. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dia 9095g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” w Poznaniu,

ul. Katowicka 1, tel. 710-18,



uprzejmie zawiadamia swoich klientów, że
w dniach od 1 do 30 kwietnia br.
PRZEPROWADZONA ZOSTANIE
OKRESOWA INWENTURA TOWARÓW

- W ODDZIAŁACH:
- ◆ Leszno, ul. Narutowicza 125, tel. 21-07,
 - ◆ Ostrów Wlkp., ul. Fr. Działgwy 1b, tel. 41-84,
 - W kwateron czynne będą następujące placówki:
 - ◆ Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 710-18,
 - ◆ Konin, ul. Składowa 6, tel. 41-24,
 - ◆ Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189,

Z uwagi na wprowadzoną specjalizację na-szych placówek, uprzejmie prosimy P.T. Klien-tów o wcześniejsze zaopatrzenie się w niezbęd-ne detale, względnie skorzystanie w tym czasie z usług placówek PZGS. K2472

KATARZYNA TRITT

z domu HEINZE

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Junikowie,
o czym powiadamia strapióna
RODZINA
9244g

† Dnia 17 marca 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, ciocia i babcia, przeżywszy lat 57

WŁADYSŁAWA WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 marca 1972 roku o godz. 14.15 na Junikowie.

Pozostają w smutku pogrążeni
córkę syn, zięciowie i wnuki
Poznań, ul. Chelmońskiego 18 m. 1. 9246g

† Dnia 17 marca 1972 r. zmarł nagle po dłu-gich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

RUDOLF OPITZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Różana 12 m. 4. 9259g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Mikołajczyk (redaktor naczelny), Marian Flejśerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Karczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Perzycki (redaktor naczelny), dział łączności z czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekre-tariat — 454-09. Dział ogłoszeń — 454-09. Dział mięk — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Nie zamawiających redakcji nie zwraca. © Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań Zwierzyn-ki 3. Prenumerata: Wzrost bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) lub rok (75 zł) przysługują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem biuletynów PKO — PUPiK „Ruch”, Poznań, Zwierzynki 3. Na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

